

**WIARA
DUCH
JEDNOCZĄCY Z
DOSKONAŁOŚCIĄ
BOŻĄ**

Wykłady spisane
Łódź, 01.08.2020r.

„Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu”.
(1P 1,21)

Przez wiarę jestem czysty, bo przez wiarę daję posłuch słowom Bożym, które już w duszy mojej istnieją, a wiara to duch mój wznoszący się ku doskonałości Bożej.

W Mądrości Syracha jest napisane: *"Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła i gdy tylko je stworzył, dokładnie określił ich zadanie".*(Syr 16,26) Czyli zanim istniały jakiegokolwiek rzeczy, już te dzieła ustanowił. Tymi dziełami jest pięć doskonałych stanów Ducha człowieka; Duch człowieka, który stanowi Pełnię i omphalos'y, czyli można powiedzieć filary właściwego Życia - stworzył doskonałego Ducha, wszystkie jego przymioty, stałego, nienaruszalnego, opartego w Bogu.

On jest przez wiarę odnajdywany, bo było napisane *"Istniałem zanim się stałem"*, zanim zostały stworzone jakiegokolwiek rzeczy.

Więc my tylko możemy przez wiarę kierować się ku Bogu i przynajmniej Chwały Bogu nieustannie za Dzieło, które już w duszy jaśniejnie blaskiem potężnym.

*Uwierz,
wznies ręce twojego ciała i przyłóż do oczu duszy,
tam gdzie jest jasna w Bogu i prawdzie,
a ujrzysz prawdę Bożą, którą Bóg dostrzega w tym świecie,
a będziesz żył.*

Część 1

Proszę państwa nasze spotkanie rozpocznę od wersetu, który chciałbym przeczytać - to jest List do Rzymian 7,24, który w tej chwili bardzo, bardzo, bardzo mocno nas dotyczy i wszystkich ludzi na ziemi dotyczy. Ponieważ ludzie na Ziemi zostali okłamani, oszukani i to najdziwniejszą rzeczą jest to - przez Kościół, który nazywa się rzymsko-katolicki, a który nim nie jest.

Ponieważ Kościół rzymsko-katolicki to był Kościół, który był do III- IV wieku, który został zniszczony za czasów Zozyma - to jest 418 r. Papież ten chyba w 417 r. został wybrany, był rok i po roku umarł. Był młodym papieżem, miał około 30 lat, czyli był pewnego rodzaju taką kukiełką na którą można było zrzucić wszystkie winy, jak to zawsze bywało; kozioł ofiarny, na którego można było zrzucić. Nie był on chrześcijaninem, był Żydem greckiego pochodzenia, a jednocześnie piastował urząd w stolicy rzymskiej.

Ale wiemy o tym, że do czasów wprowadzenia herezji w 320 r. kiedy to Konstantyn Wielki wprowadził religię państwową, o tak mogę powiedzieć, która miała przynosić już Konstantemu dochody, a nie ludziom wolność; jemu dochody. I tak się rzeczywiście stało - to za jego czasu zostały zbudowane pierwsze świątynie chrześcijańskie, na wzór świątyń pogańskich. Czyli na wzór świątyń pogańskich, czyli zostały wewnątrz umieszczone skrzynki. No bo jak można niewidzialnego Boga wyrzeźbić? - więc trzeba zbudować skrzynkę. A w skrzynce był tam niewidzialny Bóg tych chrześcijan, którzy tak naprawdę mieli Boga w sobie, ponieważ to Bóg ich odkupił i nie ukrył się w skrzynce, ale wstąpił do nieba.

Wszyscy byli świadkami wstąpienia Jezusa Chrystusa do nieba, czyli apostołowie; a tu nagle On jest w skrzynce, wcale nie wstąpił tylko jest w skrzynce. Ale wcale tak nie jest, ponieważ nie jest w skrzynce, bo jest w sercach człowieka. Zresztą św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: *Bóg mieszka nie w kościele z kamienia, ale my jesteśmy żywymi kamieniami.*

I tutaj chciałem przeczytać werset, który dotyczy nas wszystkich Rz 7: 24 *Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci?*

To jest właśnie ta tajemnica, wszyscy byli w tej śmierci w ówczesnym czasie, ale w tej chwili zostali ponownie zmuszeni do tego, aby śmierci szukać. Bo śmierć była głodem zamorzona, więc chciała pożywienia; a pożywieniem śmierci jest handel duszami i ciałami. *24 Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!*

Ef 3,6: *To znaczy, że poganie są już współdziedzicami i współczłonkami Ciała - czyli Ciała Życia - i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.* To jest dosyć ciekawa

sytuacja, ponieważ tutaj mówi św. Paweł Ef 6: *To znaczy, że poganie są już współdziedzicami i współczynnikami Ciała i współuczestnikami współdziedzicami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Co to oznacza?*

Poganie to są ci, którzy nie znali Boga, nie znali proroków, nie znali Jezusa Chrystusa, a św. Paweł poszedł do nich i przez swoją postawę wewnętrzną, Chrystusa który w nim działał i działa, objawia poganom Boga, który złożył za nich ofiarę ze swojego życia. Oni mu uwierzyli, i poznali Chrystusa, poznali Ciało w którym mają życie.

I dlatego św. Paweł mówi:

24 Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci?

Czyli zostali wyzwoleni z ciała śmierci i skierowani ku Ciału Życia. I dlatego jest powiedziane, że poganie, czyli nie Żydzi.

Żydzi to są ci, którzy: mieli Boga, mieli proroków, czekali na Mesjasza, a gdy przyszedł zabili Go, bo to nie ten, bo oni lepiej wiedzieli, który to jest. I dlatego Chrystus posłał św. Pawła, i dzisiaj św. Paweł objawia właśnie tą prawdę.

Bo dzisiaj właściwie prawdziwi chrześcijanie nie wywodzą się od Żydów tylko od pogan tak naprawdę, dzisiejszy chrześcijanie. Ale mniejszą ilość chrześcijan stanowią właśnie Żydzi; są oczywiście Żydzi mesjanistyczni, ale to jest niezmiernie mało tych Żydów, którzy uwierzyli w Chrystusa Pana. Dzisiejsze chrześcijaństwo tak naprawdę opiera się na chrześcijaństwie głoszonym przez Pawła.

I tutaj właśnie - *współczłonkami ciała*. Czyli jak już chcę powiedzieć: Żydzi znali Boga, bo Abraham im objawił tą tajemnicę, 24 proroków mówiło w Izraelu, o Mesjaszu, który przyjdzie i ich wyzwoli, i da im życie wieczne. Mimo że wszystko wiedzieli, nie przyjęli Chrystusa. Poszedł do pogan, którzy nic nie wiedzieli, mieli swoje jakieś tam bóstwa drewniane, czy mosiężne, czy jakieś tam jeszcze inne, czy gliniane; a tu przyszedł św. Paweł - objawiał Boga który jest niewidzialny, który złożył ofiarę ze swojego życia i ich wydobył.

Dzisiaj jest sytuacja bardzo podobna, jeśli chodzi o buddystów, taoistów, hinduistów - nie wierzą w Boga chrześcijan, nie mają Chrystusa, którego by znali. Złożył za nich ofiarę co prawda, ale oni nie wierzą, nie mają proroków, ale poszukują Ciała - TEGO CIAŁA i nie wiedzą że są już współczłonkami tego Ciała. Współczłonkami także są tego Ciała; oni poszukują tego Ciała, ale nie mają pojęcia gdzie ono jest, szukają we własny sposób.

Ale oni są też współczłonkami tego Ciała przez Chrystusa. Przez Chrystusa, nie przez swoje poszukiwanie we własny sposób. Ale to właśnie Chrystus powołał buddystów, taoistów, hinduistów, żeby mieli udział w Ciele - ci którzy nie znają Boga

chrześcijan, nie znają Boga Żydów, który jest Bogiem całej Ziemi; który objawił się i objawia: że *deszcz pada na wierzących i niewierzących*. Poszedł do pogan, dlatego że nie jest tylko Bogiem Żydów, ale Bogiem całego świata.

Więc oni poszukują Ciała, więc daje im to co poszukują, daje im Ciało, które jest w Nim, przez Boga Ojca stworzone w Nim. A to co jest tym Ciałem, to jest kwiat którego szukamy, czyli kwiat który jest kwiatem życia wiecznego.

Pamiętamy taką Ewangelię: *Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej nie miał korzyści z tego, na co wy oczekujecie. Kiedy wasz kwiat zakwitnie, dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek zetnie go, abyście mieli z niego pożytek*.

Czyli zachowa, czyli zadba o niego. Czyli chodzi o waszą wiarę.

Bo w tym momencie kiedy wierzycie w Boga, odnajdujecie Ciało, a gdy odnajdujecie Ciało, to odnaleźliście je dlatego, ponieważ odnaleźliście także ciało śmierci.

Jak rozmawialiśmy już na wcześniejszym spotkaniu, są takie wersety, które tutaj przygotowałem np. 56 werset Ew. wg św. Tomasza: *„Kto poznał świat, znalazł trupa, a kto znalazł trupa, świat nie jest go wart”*.

I werset 80 - ci którzy tłumaczyli Ew. wg św. Tomasza uważają, że to jest powtórzone tylko troszeczkę zmienione, ale to jest to samo.

Nie jest to to samo - jest to inne. To tak jakby powiedzieć, że śmierć i narodziny jest to to samo. Śmierć i narodziny nie jest to samo; śmiercią jest śmiercią, narodziny są narodzinami. Ale jeśli człowiek żyje w Bogu, to nie ma śmierci, są narodziny.

I dlatego przeczytam to ponownie: *Rzekł Jezus: „Kto poznał świat, znalazł trupa, a kto znalazł trupa, świat nie jest go wart”*.

I werset 80 który jakoby mówi to samo, ale nie mówi tego samego: *„Kto poznał świat znalazł ciało, kto zaś znalazł ciało, tego świat nie jest wart”*.

I to jest podobne powiem państwu do tego wersetu: *24 Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci?*

Jezus Chrystus właśnie Rz 7: *25 Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś - prawu grzechu*. To chodzi o werset wcześniejszy: *22 Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. 23 W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach*.

Czyli, tajemnica tu ogromna jest ukazana, jaka? Na podłożu tego wersetu: *23 W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach*. Jest jeszcze inny werset który jest podobny:

18 Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. 19 Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. I ten werseł 20: Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.

Więc na tym podłożu, tych werseł, Kościół uznał najbardziej dziwną rzecz – uznał, że Chrystus nic nie zrobił, że dusza człowieka w dalszym ciągu jest w grzechach, że dzieło Boga nie istnieje, że żaden dar Boży ani łaska nie istnieją, która mogła nas wyzwolić całkowicie z grzechów i dusza w dalszym ciągu jest w grzechach. Jeśli my sami sobie z tym nie poradzimy, to Bóg nam w tym nie pomoże.

Może inaczej - pomoże, ale w taki sposób jak mówi establishment: pomoże, jeśli będziesz szukał grzechach, to ci Bóg pomoże.

Ale przecież wiemy o tym, że św. Paweł mówi bardzo wyraźnie:

21 A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. 22 Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym.

Czyli, wewnętrzny człowiek jest to człowiek stworzony przez Boga. Więc św. Paweł jest tego całkowicie świadomy, i dlatego mówi w Liście do Galatów rozdz. 2:

17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.

Czyli św. tu Paweł bardzo wyraźnie przedstawia, a my o tym wiemy, że dzieło Chrystusa, dzieło Pańskie w nas, jest w pełni aktywne i trwa, nie przestało istnieć, i się nie zdewaluowało, ono jest aktywne i trwa, jakie to jest dzieło?

Dzieło odkupieńcze. Czyli nasza dusza jest całkowicie wolna od grzechu, nie dlatego że coś my z nią zrobiliśmy, czy o to jakoś zadbaliliśmy, ale jest to dzieło samego Boga dla duszy i jest to Jego dzieło, Chrystusa dzieło i Boga dzieło, dla duszy, w duszy, że dusza jest czysta, nie ma żadnego grzechu. Ponieważ sam Chrystus ją uwolnił od grzechu swoją mocą, nie z powodu prośby duszy, ale z powodu nakazu Ojca i miłosierdzia Ojca.

Miłosierdzie Ojca posłało Syna na Ziemię, aby złożył ofiarę ze swojego życia i przez postępowanie doskonale posłuszne wy dobył spod wpływu cielesnego, ciała, wy dobył duszę swoim życiem, bo złożył ofiarę ze swojego życia. Jest to u św. Pawła napisane, w Liście do Rzymian rozdz. 6:

6 To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.

To jest działające i nie jest w ogóle zdewaluowane, jest działające i jest całkowicie w mocy.

I gdy przeczytam np. Biblie Wujka: *Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie służyliśmy grzechowi. I*

Biblię Gdańską przeczytam: *To wiedzą, że stary nasz człowiek pospołu jest z nim ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi.*

Więc stary nasz człowiek został ukrzyżowany w Chrystusie Jezusie, został pokonany, nie ma go. Jeśli nie jest to prawda, to Chrystus nie został ukrzyżowany, nie umarł na krzyżu, niczego nie zrobił, bo nie umarł dla siebie, za siebie, umarł dla nas. Ponieważ On przyszedł bez grzechu, wziął ciało grzechu, ale nie miał grzechu. A to że nie miał grzechu jest napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

I 17: Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe. To wszystko jest prawdą.

Więc chcę powiedzieć o tym, że całkowicie przechodzimy i już Bóg nas prowadzi w całkowicie nową przestrzeń naszego istnienia - objawił nam uśmierconą naszą grzeszną naturę, i On to uczynił. A jeśli On to uczynił, jest to pewne, pewne, pewne, nie ma tutaj żadnego sprzeciwu.

Ludzie oczywiście się sprzeciwiają, a najbardziej Kościół się sprzeciwia: Nie jest to prawda, my z powodu grzechu mamy pieniądze, chcesz nas uczynić bezrobotnymi? Gdzie pójdziemy? Nie potrafimy kopać, zbierać, tylko potrafimy grzechy odpuszczać, a jak oni grzechów nie mają, to co odpuszczać będziemy; nie potrafimy kopać, siać, zbierać, tylko odpuszczać grzechy, których nie mają. Więc musimy im mówić, że je mają, bo inaczej nie przyjdą.

Ale my ich nie mamy! Bo komu powinniśmy posłuch dać? - Chrystusowi, który nam odpuścił wszystkie grzechy, czy Kościołowi który mówi: Macie! - a Chrystus nic nie zrobił.

Komu powinniśmy posłuch dać? - Kościołowi? - który mówi w ten sposób: My was karmimy lękiem, Chrystus was karmi miłością, ale widzicie, bardziej przemawia do was lęk niż miłość, przecież z lęku tu przychodzicie, nie z miłości; z lęku, że będziecie grzesznikami i nikt wam tych grzechów nie odpuści.

A gdy ludzie wiedzą, że nie mają grzechów, to wtedy mają samego Boga. Ale najciekawszą sytuacją jest to - że o to sam Kościół zadbał, abyśmy nie mieli grzechu, i żeby on już nie działał. 2016 - go roku 20 listopada była Intronizacja, gdzie w rocie Intronizacji jest powiedziane: *Całkowicie zrzekamy się władzy nad człowiekiem, a nakazujemy człowiekowi, aby pozostawił Kościół jako nadrzędną władzę. Bo zwracamy się do każdego człowieka, każdego Polaka, **aby przyjął Chrystusa Pana do swojego serca, bo nie ma innego powiernika między człowiekiem a Bogiem, jak tylko sam Jezus Chrystus, który złożył ofiarę ze swojego życia w wyznaczonym***

czasie.

Dzisiaj jest to sytuacja taka, że czytam w internecie: Kościół zabrania chodzić ludziom po świecie i mocą Chrystusa wyrzucać złe duchy, bo może to robić tylko Kościół; który tego nie robi, bo stamtąd jest cała jego natura zapłaty.

418 rok jest okresem, który w różnych Synodach pieczętowany jest bardzo mocno, aby nie zaginęła herezja i nie zaginęło przestępstwo. Aby ono w czasie kiedy przyjdzie ujawnienie, aby było gwoździem potężnym ukazującym przestępstwo tak bardzo, że nikt nie może się tego przestępstwa wyrzec. Ponieważ sami przestępcy zadbali o jego niezmiernie głębokie istnienie, i o ujawnienie tego przestępstwa; nakłanianie ludzi do tego, aby pozostawili Chrystusa jako zbawcę ich życia i sami dążyli do Boga w taki sposób; bo wmawiane im jest: jeśli nie staniesz się czysty i doskonały, jeśli nie będziesz nieustannie się spowiadał, jeśli ja nie będę ci nieustannie grzechy odpuszczał, to nigdy Bóg do ciebie nie przyjdzie bo będziesz brudny, a Bóg przyjmuje tylko czystych.

Ludzie mówią tak: Jestem brudny, no jak ja mogę chcieć iść do Boga, to jest straszna pycha. Straszna pycha uznawać, że ja jestem bezgrzeszny, straszną pychą jest to, jak ja mogę uważać, że jestem bez grzechu, jeśli czuję grzechy w ciele.

I to jest ten werset Rz 7: 24 *Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci?*

I wcześniej: 23 *W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach.* I wcześniej: 21 *A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło.* 22 *Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym.* 23 *W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach.*

I kontynuuje św. Paweł: 24 *Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci?* I dalej mówi: *Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!*

Czyli On mnie wyzwolił, jestem wolny od tego. I hiperłącze Ef 3,6:

To znaczy, że poganie są już współdziedzicami i współczłonkami Ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

Czyli Kościół mówi w ten sposób: Jeśli widzisz grzech w swoim ciele, to jakżeż możesz mówić, że w twojej duszy nie ma grzechu, jakżeż możesz powiedzieć, że dzieło Boże w tobie istnieje. Jeśli mówisz że jesteś bez grzechu, to pycha jest to, przecież widzisz grzech. A jeśli widzisz grzech, nie możesz powiedzieć, że cię Bóg odkupił, bo widzisz grzech.

Ale prawdziwy chrześcijanin musi działać w taki sposób, jak powiedział Jezus Chrystus - św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 10, co mówi do tych ludzi właśnie którzy tak myślą: 1 *Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modłę się za nimi do Boga.* 2 *Bo*

muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. *3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia - czyli sami poszukują grzechów, ktoś inny im odpuszcza, nie uznają odpuszczania przez Chrystusa. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.* Tutaj to zdanie w 3 wersecie bardzo wyraźnie przedstawia to, o czym mówimy przecież.

4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy. Czyli wierzy, kto wierzy - więc grzech w ciele widzimy, a nie wierzymy że on jest. Widzimy, nie wierzymy że on jest, widzimy,

W duszy nie ma grzechów, bo wierzymy że go tam nie ma, a nakazuje się jakoby uważać, że on tam jest, bo widzimy go w ciele.

Ale to że widzimy grzech w ciele, nie oznacza nic o dziele Bożym. Dosłownie tak – to, że widzimy grzech w ciele, nie oznacza brak dzieła Bożego, brak odkupienia i brak Jego dzieła względem duszy. Ponieważ dusza jest czysta, doskonała, a my nie widzimy jej stanu i błędem jest uważać, że widzimy go w ciele. Błędem, okropnym błędem i nieporozumieniem jest uważać, że dusza wygląda właśnie w taki sposób jak wygląda ciało. Dlaczego do takiego wniosku dochodzą?

Bo jeśli widzę taki stan ciała, to zapewne dusza jest w takim samym stanie. Więc w takim razie co zrobił Chrystus z naszą duszą?

Jest dokładnie napisane, że Jezus Chrystus uwolnił naszą duszę od grzechów, w Liście do Rzymian rozdz. 6: *6 dla zniszczenia grzesznego ciała i grzechu zostaliśmy ukrzyżowani w Jego ciele.* I dalej przeczytam, bo to bardzo ważne jest tam Rz 6: *1 Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła?*

Aby to zrozumieć, przeczytam to najpierw Rz 5: *20 Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska, 21 aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.*

Rz 6: *1 Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? 2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?*

To pytanie jest trwające, prawdziwe i przez św. Pawła zadane jest każdemu dzisiaj - jeśli człowiek uwierzył, że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i uwolnił go od grzechów, jak może nadal być w grzechu, czyli uważać, że dusza jego jest w grzechu?

Jezus Chrystus powiedział przez św. Pawła: *że nie wedle widzenia postępujemy, ale wedle wiary.* Wedle wiary oznacza - że Bóg posłał Syna swojego, który złożył ofiarę ze swojego życia, uwolnił naszą duszę przez swoje posłuszeństwo, swoją

śmierć, swoje zmartwychwstanie. Uwolnił naszą duszę od grzechów, wydobył ją i ona jest - jak to jest powiedziane w Liście do Kolosan rozdz. 3: *i zostaliśmy razem ukryci z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus objawi, nasze życie, wtedy i my objawimy się chwale.* Więc tutaj uświadamiamy sobie tę sytuację, że *jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć nadal w nim?* Umarliśmy dla grzechu dlatego, że wierzymy w Chrystusa.

Kim są ludzie, chrześcijanie 2,5 miliarda, którzy mówią w ten sposób - że głosimy herezje. Oni mówią: Mamy Chrystusa, który zostawił nas w grzechach, a my musimy sobie z nim poradzić, bo On sobie załatwił sprawy, a nas zostawił.

Ale to nie jest prawda! - św. Paweł mówi, że tak nie jest. A nie tylko św. Paweł, ale także Duch Święty sam objawia tę tajemnicę, bo zanim to zostało odnalezione, to Duch Święty już objawił tę tajemnicę wcześniej. I one już były objawiane, a później w Pismach zostały odnalezione, zostały otwarte.

Więc umarliśmy dla grzechu, i dlaczego ludzie szukają grzechu?

Bóg powiedział w Księdze Jeremiasza rozdz. 31: *34 Nie będą już musieli słuchać, nauczać o Bogu, bo Bóg będzie w nich mieszkał. A Bóg nie wspomni już o grzechach ich.*

Ciekawą sytuacją jest to - czy Bóg jest zadowolony z tego, że On nie wspomina im o grzechu, a oni sami wspominają i jeszcze wołają do Niego: przypomnij nam nasze grzechy.

Chrystus Pan mówi w ten sposób: Nie, nie! - Ja was wyzwoliłem i żadnego grzechu nie będę przypominał, bo grzech jest ciałem śmierci; jest związany z ciałem śmierci.

Natomiast wyzwolenie jest związane z Ciałem Życia. **Jesteście już w Ciele Życia, jesteście już nowym człowiekiem, jesteście nowym stworzeniem** - *kto przebywa w Chrystusie jest nowym stworzeniem, stare przeminęło, a oto wszystko stało się nowe. I od tej chwili nikogo już nie znamy ze względu na ciało. Co to znaczy: nikogo nie znamy ze względu na ciało?*

A jeśli Chrystusa znaleźliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy. Czyli, widzimy każdego człowieka przez to, że uwierzyliśmy Chrystusowi, że dusza każdego człowieka jest czysta.

Spoglądając na każdego człowieka musimy widzieć i wierzyć całkowicie, że ten człowiek nosi w sobie doskonałość Chrystusową, i ona nad nim jaśniej blaskiem. A że on, człowiek, się do niej nie zwraca, to nie znaczy, że jej nie ma.

Kościół nie pozwala spoglądać w górę, tylko w dół nieustannie na grzech, aby nie zobaczysz jaśniejącego blasku Chrystusa, mimo że jest to napisane w Liście do Kolosan rozdz. 3 werset od 1: *1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2 Dążcie do tego, co w górze, nie*

do tego, co na ziemi.

Natomiast Kościół cały czas mówi: Nie jesteście uposażeni, jesteście grzesznikami, więc musicie tutaj na kolana i szukać grzechów. Wszystkiego na dole musicie szukać, nie na górze, dlatego że możecie spotkać tam Chrystusa, który was odkupił; a co wtedy my zrobimy?

Kopać nie potrafimy, siać nie potrafimy, zbierać nie potrafimy co zasialiśmy, bo nie sialiśmy. Nawet nie wiemy gdzie pole nasze, czekamy aż napelnią nam nasze spichrze. One się napelniają, ale nie wiemy gdzie nasze pole, nie wiemy jak się je orze, nie wiemy jak się sadi, nie wiemy jak się zbiera; tylko widzimy jak spichrze nasze rosą i pęcznią od żywota ludzkiego, który pcha się wszystkimi drogami do nas, i stajemy się coraz bardziej władcami żywotów ludzkich - *handel duszami ciałami*.

Jest tu właśnie bardzo wyraźnie ukazane właśnie, że w górze Kol 3: 3 *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.*

I dlatego jest powiedziane dalej: 5 *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem.*

To co tu jest napisane, to jest wszystko to, o czym mówi św. Piotr w 2 Liście rozdz. 2: 1 *Byli fałszywi prorocy i byli fałszywi nauczyciele, którzy wyparli się Władcy, który ich nabył i sprowadził na siebie wielką herezję; i na innych herezję z powodu właśnie: rozpusty, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu.*

Więc to zostało przedstawione. A zostaliśmy już w 2016 r. aby sumienia nie dręczyły, zostaliśmy zobligowani jako Polacy - bo to naród polski razem z Kościołem i Rządem wołał do Boga Ojca o to: aby wszyscy ludzie odstąpili od nadrzędności Kościoła i przyjęli w swoich sercach nadrzędność Chrystusa.

A gdy dzisiaj mamy nadrzędność Chrystusa w naszych sercach, dzieją się takie rzeczy, że wyrzucane są złe duchy i wyrzucany jest diabeł z tego świata. A Kościół mówi w ten sposób: zabraniamy wyrzucać diabła z tego świata, bo my tylko możemy tego diabła wyrzucać z tego świata. Nam pozwolono wyrzucać tego diabła z tego świata i dlatego on sobie tutaj jest; dobrze, bo z nim mamy swoje sprawy.

Czyli - zabraniamy objawiać Chrystusa Pana i być Człowiekiem Światłości, który został stworzony po to, aby miażdżyć głowę szatanowi. Zabraniamy aby człowiek chodził po tym świecie i był świadectwem chwały Bożej! Straszycie szatanów na tym świecie! Co mamy zrobić? Oni wszyscy się boją i trzęsą. A my razem z nim, przecież boimy się razem z nim, bo to kiedyś dojdzie do nas; a właściwie już doszło, bo już doszło.

Już doszło, bo Chrystus Pan objawia te tajemnice, że jesteśmy wolnymi od

grzechów z Jego dzieła. I niemądrą rzeczą jest, bardzo nieroztropną i niewłaściwą na podłożu widzenia, z powodu widzenia grzechu w ciele, wyrokować i wydawać sądy o stanie duszy, która tylko przez wiarę jest dostępna, bo jest ukryta z Chrystusem w Bogu.

A przez wiarę, to znaczy - nie widzimy jej, a stan jej jest taki, jak zaświadczył o tym Bóg. A zaświadczenie Boga jest takie, że Bóg złożył ofiarę ze swojego życia, w swoim Synu, złożył ofiarę ze swojego życia, wyrrywając duszę człowieka z grzesznego ciała, z grzesznego ducha, uśmiercając go w swoim Ciele przybitym do krzyża, zostaliśmy razem z nim pogrzebani - jak tu przeczytam ponownie Rz 6: 2 *Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? 3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa.*

Czyli uwierzyliśmy w to, że jesteśmy bez grzechu. Bo kto się chrzci? Chrzczą się ludzie, którzy uwierzyli w Chrystusa.

Św. Paweł mówi bardzo wyraźne słowa: Tymoteuszu, nie spiesz się z nakładaniem rąk, ale czekaj aż w pełni objawi się w nich wiara w Chrystusa Jezusa. Niech oni objawią ją z całą stanowczością, niech będą pewni Jego obecności i swojej bezgrzeszności - wtedy nałóż na nich ręce.

Dzisiejszy świat mówi w taki sposób: nałożymy na grzeszników ręce, a później to oni staną się bez grzechu. Nie nakłada się rąk na tych, którzy uwierzyli że są żywi, tylko na tych, którzy nie uwierzyli że są żywi; bo Kościół się pozbył wszystkich, którzy byli żywi.

Dlatego że w 418 r. nakazał wszystkim ludziom, którzy weszli do Kościoła, uwierzyć z powodu widzenia w swoim ciele, że człowiek jest grzesznikiem, więc jak może być bez grzechu. I musi w dalszym ciągu trwać w Adamie i nie uwierzyć dziełom Chrystusa, że ma teraz Ducha ożywiającego, a już Adama nie ma, bo Chrystus to już uczynił.

I w ten sposób wszyscy ci, jest dokładnie napisane w rocie kartagińskiej: że wszyscy ci którzy nie uwierzą, że razem z przyjściem na świat mają grzech pierworodny, kościół grzeszników nie chce ich przyjąć, bo nie należą do kościoła grzeszników tylko do Chrystusa.

Ale o tym już nie powiedzieli, że należą do Chrystusa, tylko powiedzieli: nie należą do kościoła grzeszników.

- Ojejku, ojejku my nie możemy należeć do kościoła grzeszników, to gdzie my się podziejemy?

- No jak to gdzie! - w Chrystusie, bo Chrystus jest waszym życiem, waszą prawdą. Więc tam jest powiedziane bardzo wyraźnie właśnie, że wszyscy ludzie, którzy nie uznają - że Chrystus ich nie odkupił, że w dalszym ciągu Adam w nich działa, i że

jedynie kościół który nie może odpuścić grzechu pierworodnego, bo zrobił to Chrystus Pan; jeśli tego nie uznają to nie wejdą do kościoła grzeszników. I wtedy będą wyrzuceni poza ciemność, w światłość.

Ale ludzie bardziej boją się wykluczenia, niż zrozumienia o czym tam jest mowa. Tu jest sytuacja - bardziej się boją wykluczenia, bardziej się boją, co się może z nimi stać. Lepiej żeby się nic nie stało, niż żeby się coś stało; bo nie wiedzą co się stanie. Dlatego lepiej być nie wykluczonym, niż wykluczonym; i boją się być wykluczonym. To jest przynależność do stada, to jest działanie na poziomie zwierzęcym - przynależność do stada, czyli na poziomie behawioralnym.

Rz 6: *3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć... W śmierć, co to znaczy?*

Ja kiedyś to nie rozumiałem, ale dzisiaj to rozumiem bardzo dobrze. *3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?*

Czyli, zostaliśmy połączeni ze śmiercią, którą zadał Jezus Chrystus złemu duchowi. I w ten sposób ta śmierć dotknęła nas i zostaliśmy uwolnieni przez moc Jego ze złego ducha, bo ta śmierć jego dopadła, czyli złego ducha. My trzymając się Chrystusa, nie odczuwamy śmierci, ale śmierć dotyka złego ducha.

4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

I proszę zauważyć, te wersety są tutaj bardzo ciekawe i ważne, bo one ukazują nam naszą nie jakąś tam historię, nas dzisiaj, teraz, w tej chwili.

5 Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie.

Więc proszę zauważyć, tutaj właśnie ukazuje tą tajemnicę głębi, a jednocześnie że są dwa aspekty, ale ostatecznie jeden prowadzi do drugiego.

6 To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.

Umarł, czyli uznał potęgę i prawdę dzieła Chrystusowego. Jeśli ktoś uznał prawdę dzieła Chrystusowego, za fakt uznał, umarł dla grzechu, jest wolny od grzechu.

8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy - To jest oparte na wierze, nie na widzeniu.

9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. 10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Więc raz umarł, wiecznie to trwa i jest cały czas działające.

11 Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Dla Boga nie można żyć, szukając grzechu. Dla Boga żyjemy wychwalając Go za to, co nam uczynił, chwając Go za dzieło, które nam uczynił, za wolność. Bo w Liście do Kolosan rozdz.2 jest napisane: *13 I was, umarłych na skutek występków i "nieobrzezania" waszego [grzesznego] ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, 14 skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przywoździwszy do krzyża.*

Więc tam jest napisane bardzo wyraźnie, że nie mamy już obciążeń, bo został skreślony zapis dłużny, nie jesteśmy już dłużnikami. Co dzisiejszy Kościół nakazuje?

Aby nie uwierzyć Chrystusowi i włożyć to gdzieś tam w bajki i szukać długów, szukać dłużników; długów szukać w sensie tych - że jest się dłużnikiem grzechu i szukać tych grzechów, szukać głęboko, sprzeciwiać się dziełu Pańskiemu w czynach. W słowach mówią: wierzymy; ale w dziełach: rękami i nogami się bronimy.

Rz 6: *11 Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. 12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom.*

Czyli, mamy grzech w ciele, czyli jak jest, to niech będzie.

Wcale nie! - *12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom*

Czyli chodzi o tą sytuację - to, że grzech jest w waszym ciele - to jak powiedział to św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 7 werset 20: *sposrzegam w swoich członkach grzech, których mieszka w moim ciele.*

Nie mówi: sobie jest i już. Nie! - będę go zwalczał mocą Chrystusa z całej siły, nie pozwolę mu tam istnieć, ponieważ to miejsce jest dla Boga. On już dał mi pierwsze dary - czyli dusza moja już jest wolna, a w tej chwili ja te dary muszę rozmnażać, więc niech rozszerza się królestwo Boże we mnie.

I dalej: *13 Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu.*

Proszę zauważyć, co tutaj jest powiedziane, czy on powiedział o życiu pozagrobowym, czy gdzieś daleko w kosmosie, gdzieś na innej planecie, czy nie wiadomo gdzie po śmierci?

Nie! - mówi tu o życiu doczesnym.

13 Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. 14 Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce.

Proste sprawy. Proszę państwa, do tego zrozumienia na początku, całkowicie na

początku, wystarczy zwykła logika. Tak jak np. Modlitwa Ojciec nasz, która ujawnia dzieło Pańskie; w 6 wersecie ogólnie ludzie mówią: *nie wódź nas na pokuszenie* - zwykła logika mówi: że jest to niemądre i złe. Ale ludzie odchodzą od logiki uważając, że sprawy nieba są tak od nich odległe, tak niepojęte, tak inne, że nie mogą kompletnie ich pojąć. A Jezus Chrystus mówi: Ludzie, mówię wam o sprawach nieba na podłożu wioski, bo to jest tak bardzo podobne, tylko że doskonale. Dajecie swoim dzieciom rzeczy doskonałe, mimo że jesteście złymi ludźmi, to zauważcie jakie Ojciec daje swoim dzieciom rzeczy, a jest przecież doskonały.

Wy będąc złymi, dajcie swoim dzieciom dobre rzeczy; o ileż lepsze i doskonalsze rzeczy da Ojciec niebieski, który jest tylko dobry, swoim dzieciom. Więc co Jezus Chrystus mówi?

Nie jest to w ogóle odległe, gdyby to było odległe strasznie, to bym was nie nauczał praw nieba na zasadach wioski, pieczenia chleba, siania, zbierania i innych rzeczy. Kto wam powiedział, że to są rzeczy tak oderwane, że nie możecie tego pojąć?

To szatan wam pomieszał w głowie i uważacie, że jesteście niezdolni do pojmowania, nierozumni i Ducha Świętego nie macie.

Jak to nie macie Ducha Świętego! - chce powiedzieć św. Paweł - 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 6:

19 Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?

Ludzie z wielką łatwością oskarżają duszę, jakby należała do nich, jakby Bóg jej nie nabył. Bóg ją nabył i jest w Jego rękach, w doskonałym stanie.

I dalej: *20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!*

Dlaczego mówi w taki sposób: *Chwalcie więc Boga w waszym ciele!* ?

Bo Bóg chwali doskonałość i chwali wszystko, chwali cały świat w duszy, dusza już to czyni, bo to On duszę ma w swoich rękach - On ma, już to czyni. A wy jesteście związani z duszą przez ducha.

I werset 1 P 2: *25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.* Jest napisane bardzo wyraźnie: do Pasterza. Pasterzem naszym jest Chrystus, jest Stróżem dusz naszych, nie opuszcza ich, jest nieustannie ich obrońcą; wyraża dusza nasza Jego naturę.

I dlatego św. Paweł powiedział: *że jeśli ktoś mówi, że dusza jest w grzechach, to by Chrystus musiał być w grzechach.* I dlatego mówi: nie waźcie się mówić o stanie duszy jaki jest, bo to jest stan Boga w niej. Patrzcie na swoje ciało, bo ono nie mówi jaki jest stan duszy, tylko jaki jest stosunek wasz do Boga i do dzieł Jego. Jeśli nie uznajecie Boga, to uważacie że dusza wasza jest w grzechach. Ale sam Chrystus mają

w swoich rękach, jest ona doskonała.

Tutaj mam hipertłaczę Izajasz 53: 6 *Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich.*

Czyli tutaj jest przedstawione, że Jezus Chrystus poniósł grzechy wszystkich ludzi, a uczynił to, wydobyl nas w sposób najdoskonalszy. Złożył ofiarę ze swojego życia, stał się okupem za nasze życie i żadna siła tego świata nie jest warta tego okupu, nie jest w stanie być wyższa od tego okupu. Nie jest w stanie powiedzieć: mam tyle mocy, że ten okup nic nie znaczy. Bo ten okup tylko jest mocą naszego wyzwolenia, żadna inna siła. To On - sam Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, nas wyzwolił z udręczenia, i tylko jest to Jego dziełem, a naszą sprawą jest chwalić Go, naszą sprawą jest uznać Go. Co to jest uznać Go?

Okazuje się, że jest to najcięższa praca chrześcijanina, dzisiejszego na pewno. Bo dzisiejszy chrześcijanin broni się rękami i nogami, aby uznać swoją bezgrzeszność, ponieważ pycha go dręczy z jednej i z drugiej strony. Ze wszystkich stron wszelkie zło go napada, mówiąc: jak ty możesz uważać, że jesteś bez grzechu, widzisz grzech w swoim ciełe.

Ale człowiek mówi tak: ale ja wedle wiary, wedle wiary bez grzechu jestem, bo Chrystus Pan mnie odkupił, i Jego dzieło mimo że niewidzialne, jest pewne. A to co widzialne, już ku upadkowi się chyli. A to co niewidzialne, jest wieczne. A to co widzialne, ku upadkowi się chyli, bo grzech, możecie sami zobaczyć - rozpada się. Świątynia szatańska zbudowana z grzechów już się sypie, już odpadają kawały murów, już wiatr ją porywa i niszczy. A głowa, która jakoby ze złota była, rozpada się z powodu glinianych kulosów - glinianych stóp, glinianych nóg. Nóg, w które uderzył kamyk z góry spadający, poruszony tylko mocą Bożą i który rozrasta się na tym świecie na wielką skalę - tj. Księga Daniela rozdz.4.

Część 2

Rozpoczniemy dalszą część naszego dzisiejszego spotkania; spotkania ukazującego nam ścieżki Pańskie na Niebiosach, synów Światłości. Musimy pamiętać kim są synowie Światłości; po prostu proszę państwa musicie pamiętać o tym, że nie możecie się bać synów Światłości. Bo bać się synów Światłości, w sensie „bać” rozumienia, że nimi jesteście, bo boi się tego szatan. A wy jeśli boicie się w ogóle myśleć o tym, to oznacza tylko, że nie macie w sobie Ducha Świętego. Jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 8:14 *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.*

Których prowadzi Duch Boży? Których to prowadzi Syn Boży?

Tych którzy uwierzyli, że mają życie z Niego, życie w Nim i żyją w Nim, i ci

wszyscy którzy uwierzyli, że nie mają grzechów, bo On złożył ofiarę ze swojego życia i dał im Nowe życie. Przyjęli w Nim chrzest - chrzest oznacza, pamiętajmy tutaj o chrzcie, o którym mówi św. Paweł: Tymoteuszu, nie spiesz się z nakładaniem rąk, ale poczekaj aż z pełną wewnętrzną wiarą, uwierzą w Syna Bożego, że On ich odkupił i że mają życie z Niego; wtedy nałóż na nich rękę.

Więc **chrzest nie jest to usuwanie grzechu, tylko pełna świadomość, że go nie mamy**. Chrzest wynika z pełnej świadomości, że go nie mamy, a nie usuwanie grzechów.

Kościół mówi, że to jest usuwanie grzechu. A to nie jest usuwanie grzechu. Dlatego mówi św. Paweł do Tymoteusza: Pamiętaj, aby zaświadczyli w pełni o tym, że Chrystus ich odkupił, że Chrystus w nich żyje, że uwierzyli, że nie mają grzechu, wtedy nałóż na nich rękę. Aby Duch Święty w nich działał, bo synami Bożymi są ci w których działa Duch Boży; niech idą i niech świadczą doskonałością, postępowanie ich będzie wtedy doskonałe. Dlaczego?

Bo nie ma już złego ducha, jest Chrystus, a w Chrystusie nie ma złego postępowania; On nawet go nie zna.

Czyli uświadamiamy sobie tą sytuację, że chrzest jest to zaświadczenie, przyobleczenie w Chrystusa, tego który już uwierzył, że został uśmiercony, że Jezus Chrystus złożył za niego ofiarę ze swojego życia, że uśmiercił w nim jego grzeszną naturę. A przez chrzest przyobleka się w życie tego, który jest jego życiem, w którym życie jego oczekuje, czyli Nowy człowiek.

Jesteśmy wszyscy bez grzechu; wszyscy bez grzechu w Ciele Życia; w Ciele Życia nie ma grzechu. Jesteśmy zobligowani do poszukiwania prawdziwej tajemnicy pięciu drzew. Mówi o tym jedna z Ewangelii św. Tomasza: *Błogosławiony kto istniał, zanim się stał.*"

Do Jezusa Chrystusa mówią faryzeusze: Nie masz nawet 50 lat, a chcesz nas pouczać. A Jezus Chrystus mówi: *Istniałem zanim się stałem.*

Tomasz 19: *Błogosławiony kto istniał, zanim się stał. Gdy będziecie moimi uczniami będziecie słuchać słów moich, te kamienie będą wam służyły.*

Oznacza to - gdy będziecie moimi uczniami, będziecie szli moimi śladami; to co Ja uczyniłem dla was, wy uczynicie dla głębin. Czyli inaczej można powiedzieć „dla głębin”. Co to oznacza?

Ale ludzie mówią, ale gdzie te głębiny? Jakich głębin? O czym tu mowa?

Jeśli pokonacie w sobie to, o czym mówicie: to jest silniejsze ode mnie. Kiedy uwierzycie Bogu, że nie ma rzeczy, które są dla Boga za wielkie i niemożliwe. Więc nie możecie powiedzieć, że to jest silniejsze od was, ponieważ sam Bóg jest mocą i potęgą, sam Bóg was ochrania. Sam Bóg jest mocą waszego wzrostu i doskonałości. Sam Bóg broni was przed wszelkim złem i sam dogłąda waszej postawy.

Więc *gdy będziecie moim uczniami, będziecie słuchać słów moich, a te kamienie będą wam służyły*. Czyli „słuchać słów” – Ew. wg św. Jana rozdz. 12: *Nie przyszedłem na ten świat, aby wypełniać swoją wolę, ale wolę mojego Ojca w Niebie. Jak Ojciec dał Mi Królestwo, tak Ja wam daję Królestwo*.

Pamiętamy, Jezus Chrystus chodzi po ziemi, Ewangelia św. Jana, i Jezus Chrystus powiedział do uczniów: *Kto nie będzie jadł mojego ciała i pił Mojej Krwi, nie wejdzie do Królestwa Bożego*.

Widząc, że uczniowie zaczęli szemrać między sobą, a było ich 72, zaczęli szemrać i zaczęli dziwić się co On takiego mówi, bo Stary Testament zakazał im pić Krwi, a co dopiero jeść Ciało i to ich nauczyciela. Zdziwili się i nie mogli tego pojąć; zaczęli odchodzić.

A Jezus Chrystus widząc, że szemrzą i zaczynają odchodzić, nie zelżył słów, bo były one do ducha, a nie do ich ucha, tylko dla tych którzy słowo Boże potrafili pojąć. I zaczęli odchodzić; odeszło ich sześćdziesięciu, zostało dwunastu.

Jezus Chrystus zadaje pytanie św. Piotrowi: *A wy nie odchodzicie?*

I wtedy św. Piotr mówi: *A dokąd pójdziemy Panie? Ty masz słowa żywota wiecznego*. I wtedy On stał się ich nauczycielem, a oni uczniami, bo uświadomili sobie, że muszą postępować tak jak On. Jak On złożył ofiarę ze Swojego życia i uwolnił od grzechu całą ziemię, tak my mamy wydobyć z udręczenia piękną córkę ziemską.

I dalej przeczytam, Tomasz 19: *Pięć drzew bowiem macie w raj. Nie zmieniają się ani latem ani zimą, a liście ich nie spadają. Kto je pozna, ten nie zakosztuje śmierci*. Całkowita prawda. I żeby je ukazać głębiej, pięć drzew - Mądrość Syracha 16:

*26 Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła
i gdy tylko je stworzył, dokładnie określił ich zadanie.*

Czyli zanim istniały jakiegokolwiek rzeczy już te dzieła ustanowił. Tymi dziełami jest pięć doskonałych stanów Ducha człowieka. Duch człowieka który stanowi pełnię i omfalos'y, czyli filary właściwego życia. (Omfalos, czyli z greckiego - pępek, punkt stworzenia, punkt z którego wszystko powstaje).

26 Na rozkaz Pana na początku stały się Jego dzieła i gdy tylko je stworzył dokładnie określił ich zadanie. 27 Uporządkował je na zawsze - na zawsze czyli one są tymi drzewami, które nie zmieniają swojego stanu. 27 Uporządkował je na zawsze od początku aż w daleką przyszłość. Nie odczuwają głodu ani zmęczenia i nigdy nie porzucają swojego zadania, 28 żadne nie zderzy się z drugim i Jego słowom nigdy nie odmówią posłuchu. 29 Następnie zwrócił Pan wzrok swój na ziemię i napęłnił ją dobrami swoimi. 30 Pokrył jej oblicze wszelkiego rodzaju istotami żywymi, które do niej powrócą.

Czyli proszę zauważyć, dostrzegamy, że później dopiero stało się stworzenie. Najpierw stworzył Ducha doskonałego człowieka; doskonałego Ducha, wszystkie jego przymioty, stałego, nienaruszalnego, opartego w Bogu. Do czego to jest podobne?

To jest podobne właściwie do Księgi Henocha i do Listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 11 gdzie jest napisane: *Bóg zostawił sobie 7000 mężów, 7000 Żydów doskonałych, których trzyma na ostatni czas, którzy przyjdą i będą samą doskonałą wiarą.* Zostawił ich, którzy nie utracili wiary, ale tą wiarę mają nieskazitelną; zostawił sobie tą armię swoją.

I tutaj - *nie czują głodu.* Jezus Chrystus gdy jest na pustyni 40 dni, szatan po ludzku myśląc, mówi: Zgłodniałeś, tutaj są kamienie; możesz sobie z tych kamieni zrobić chleb i się najeść, tylko powiesz i się tak stanie. Jezus Chrystus mówi: *Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem które od Boga pochodzi.*

Czyli Ew. wg św. Jana rozdz. 4 jest napisane: Jezus Chrystus przyszedł z uczniami do Samarii, stanął przy studni Jakubowej. I uczniowie mówią: To my pójdziemy do miasta, czy kupić Tobie coś do jedzenia? Jezus Chrystus mówi tak: Ja mam pokarm, o którym wy nie wiecie. Czyli ma jedzenie, nie jest głodny, bo Ojciec Go żywi, Ojciec mu daje pokarm. Nie jest zmęczony, bo sam Ojciec jest mocą Jego życia. Nie czuje zmęczenia. Nigdy nie porzuca swojego zadania.

Proszę zauważyć, gdy spojrzymy na tą sytuację - Jezus Chrystus mówi, że żyje każdym słowem, które od Boga pochodzi; nie odczuwa głodu, jest powiedziane, że żyje słowem Bożym. Nie czuje zmęczenia, czyli nieustannie trwa w dziele Pańskim. Nigdy nie porzuca swojego zadania. Nie zderzy się z niczym, czyli zawsze idzie drogą Pańską, która jest wyznaczona i nic Go nie zatrzyma. I zawsze jest oddany słowu Bożemu, czyli Jego słowom nigdy nie odmówi posłuszeństwa, czyli słowom Boga Żywego. *Nie przyszedłem pełnić swoją wolę, ale wolę mojego Ojca, który jest w Niebie.*

Ja tutaj patrząc na państwa, widzę jak państwo słuchacie tego o czym rozmawiamy, i widzę gdzie państwa duch się kieruje. Państwa duch się kieruje do zdolności waszego ducha, w którym nie można tego znaleźć, bo tam tego nie ma; bo to nie jest w zdolności ducha ludzkiego. Szukacie państwo tam w tym duchu odpowiednika tego, a tam nie możecie znaleźć, bo **on jest przez wiarę odnajdywany.**

I proszę zauważyć, my jesteśmy tutaj na ziemi, jak to św. Paweł mówi takie słowa: *Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi. Mocą Ducha Bożego zmuszamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi. I mocą Ducha Bożego burzimy wszelką warownię przeciwną Bogu, a miłością to czynimy.*

Więc tutaj św. Paweł przedstawia tą sytuację, że mimo że żyje w ciele, nie jest cielesny; ale w cielesności objawia się cała jego jedność z Bogiem. Ponieważ jak to było *powiedziane w Liście do Rzymian rozdz. 6: Aby pokonywać grzech w swoim ciele.* Pokonywać grzech, ciało prowadzić do doskonałej postawy. Czyli porzucać postawę

prochu, a objawiać postawę rosy, rosy Pańskiej, która nieustannie daje człowiekowi i wszelkiemu stworzeniu życie.

Więc tutaj patrząc na państwa i też tam na webinarium, to odczuwam taką sytuację, że to o czym rozmawiamy, jest już całkowicie, kompletnie niepojęte dla szatana, on nie wie o czym jest mowa i on się tego strasznie boi. Ponieważ to wychodzi poza jego przestrzeń, ponieważ to zostało stworzone na samym początku; tak daleko, że nawet nie jest w stanie tego pojąć, bo zostało stworzone jeszcze przed Lucyferem, przed wszystkim innym. Ziemia była doskonała i czysta, i dopiero później zostali stworzeni aniołowie. I później dopiero zostali stworzeni ci, którzy mieli tą ziemią się opiekować. Więc on nie wie, bo było napisane: *Istniałem zanim się stałem, zanim zostały stworzone jakiegokolwiek rzeczy.*

Więc tutaj **my tylko możemy przez wiarę kierować się ku Bogu.** Poszukując tych drzew, jak to Jezus Chrystus mówi: *A liście ich nie spadają; kto je pozna, ten nie zakosztuje śmierci.*

Ciekawą sytuacją jest to, że Jezus Chrystus mówi - nie o znalezieniu drzew tylko o poznaniu. Poznać drzewa, to jakby je zjeść, albo poznać po liściach; a znaleźć je, to jest czymś innym. Poznać je, kto je pozna; czyli chodzi o to, aby w nas one zaistniały, stały się częścią naszej osobowości, a właściwie naszą osobowością.

Czyli proszę zauważyć ciekawą rzecz, człowiek żyjący w Bogu i mający Boga, radujący się Bogiem, nigdy nie czuje zmęczenia, gdy o Bogu nieustannie mówi, zaświadcza, czy Jego wyraża. Nie czuje zmęczenia, bo sam Bóg dba o jego postawę. Nie czuje zmęczenia, nie czuje też głodu. Z radością do samego końca wypełnia to dzieło. Z niczym się nie zderzy. Co to znaczy?

Nikt nie powie: Co mówisz! Dlaczego to mówisz! - bo się nie odważy, ponieważ sam Duch Boży to czyni. Ci, którzy nie są pewni słów Bożych, a je mówią, to zło ich napada i ich przegania. Ci, którzy są pewni Boga i mówią o Bogu, to ci którzy przychodzą zaraz się albo nawracają, albo uciekają. Nawracają się albo uciekają, ponieważ moc Boga jest tak potężna, że gną się ich kolana, zło ucieka, a prawdziwa moc się objawia; Boża moc się w nich objawia.

Dlatego mówiąc o drzewach, odczuwam tutaj taką sytuację u państwa i jednocześnie w webinarium: w porządku, do tej pory rozumieliśmy, staraliśmy się to zrozumieć, umysł nam pomagał w zrozumieniu tego wszystkiego. Ale tego już nie pojmujemy, tutaj sama wiara jest potrzebna. A jeśli sama wiara jest potrzebna, to i jest umysł niepotrzebny. Więc jeśli jest umysł niepotrzebny - o jejku, to po co nam to potrzebne. Inaczej - okazuje się, że umysł jest bogiem. Wiara mówi: czy mam uwierzyć, czy mi pomożesz?

Ale przecież nie umysł skierował naszą wiarę ku Bogu, ale Jezus Chrystus. 1 List

św. Piotra rozdz. 1:

21 Wyście przez Niego uwierzyli w Boga.

Tak jak przez św. Pawła uwierzył św. Łukasz. Powiem tutaj kilka słów - św. Łukasz nie jest apostołem Jezusa Chrystusa, mimo że napisał Ewangelię; jest natomiast uczniem św. Pawła; i napisał Ewangelię. Są cztery kanoniczne Ewangelie: Marka, Mateusza, Łukasza i Jana. Więc Łukasz nie jest apostołem Jezusa Chrystusa, mimo że jest Ewangelistą.

I św. Paweł jest we więzieniu, a ludzie zaczynają szemrać: Cóż to za nauczyciel, co za dziwna sprawa? Czemu poszedł do więzienia, czy nie mógł się obronić? Dlaczego go zamknęli? Czyż nie mamy szukać innego nauczyciela? A może zostanie naszym nauczycielem Łukasz, bo on taki wierzący. On taki wierzący, my chcemy chyba Łukasza jednak.

A Łukasz mówi tak: Słuchajcie ludzie, dlaczego tak mówicie o św. Pawle? Czy on słaby jest, czy co? Powiem wam jedną rzecz, bardzo ważną - patrzycie na mnie, i mówicie: w nim jest Bóg! W nim to widzimy Chrystusa! A ja wam powiem: otrzymałem Go od Pawła.

- O, od Pawła! Od Pawła ma tego Chrystusa! Jejku, to nie miał go sam z siebie, tylko od Pawła Go otrzymał! A my mówimy, że nie widzimy Go u Pawła. A przecież św. Łukasz objawia Chrystusa tego, którego otrzymał od Pawła. To w Pawle On jest, więc dlaczego my Go nie widzimy. Bo szukacie czego innego; szukacie własnej siły, własnej mocy, własnej potęgi, a nie potęgi Chrystusowej.

I dlatego św. Łukasz mówi: Ja zostałem nawrócony, mocą Chrystusa, który żyje w Pawle. Zobaczcie, mówicie: we mnie jest Chrystus; a ja zaświadczam o tym jak bardzo jest w Pawle. We mnie Go widzicie, a w nim Go nie widzicie? - W nim jest bardzo; zobaczcie jest we więzieniu, nie narzeka, Listy pisze, aby nie zaginęło Słowo, aby ono trwało, aby ono żyło.

To tak jak pamiętam takie słowa, taki film kiedyś oglądałem „Św. Paweł, apostoł Chrystusa”, i są takie słowa powiedziane do żołnierza Rzymskiego, jakiegoś naczelnika. - Chodzą słuchy, że ty Pawle wielkie cuda czynisz. A św. Paweł mówi tak: No są takie różne sprawy, mówią, różne. - A co to mówisz, że nieprawda? - Sama prawda, sama prawda to jest, tylko że to nie ja te cuda czynię, tylko je czyni Chrystus we mnie. I to, że te cuda są, to sama prawda, ale że ja je czynię, to nie do końca prawda. Ale jest to sama prawda.

To tak jak Jezus Chrystus mówi w ten sposób: *Widzicie cuda, które się dzieją, i chwalicie mnie za te cuda. A ja powiem wam, że nie Ja te cuda czynię, tylko mój Ojciec te cuda czyni, który mieszka we mnie, i jeszcze większe cuda uczyni w mojej*

obecności. Dlatego co to oznacza? Oznacza to, że Jezus czyni je przez wiarę, nie czyni je z powodu umiejętności, ale przez wiarę. Czyli jak powiedział św. Jan 1 List św. Jana rozdz. 5:

14 Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą. 15 A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili.

Więc jeśli Chrystus powiedział: Umarłem, Ojciec Mnie wskrzesił, jestem żywy, przyszedłem dla waszej duszy, wasza dusza jest czysta i doskonała, ukryta ze Mną w Ojcu - to jak możecie mówić, że Ja mówię nieprawdę, czy Ojciec mówi nieprawdę?

I Jan, ten sam 1 List, tylko wcześniej:

9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi - to świadectwo Boże więcej znaczy...

A ludzie przyjmują świadectwo ludzi, dlatego że ludzie powiedzieli to, zrobili to. A Bóg zrobił o wiele więcej:

*to świadectwo Boże więcej znaczy,
ponieważ jest to świadectwo Boga,
które dał o swoim Synu.*

*10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga,
kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą,
bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu.*

Czyli uczynił jednocześnie kłamcą i Boga, i Chrystusa.

11 A świadectwo Boga to jest takie, że dał nam życie wieczne - to dla ludzi jest pewna sztampa, ale w to nie wierzą; jakaś historia, przecież umierają, przecież są głodni, przecież się zderzają, przecież nie zawsze słowa dotrzymują itd.

*10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga,
kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą,
bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu.*

*11 A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne,
a to życie jest w Jego Synu.*

Tutaj mam hiperłącze - Jan 3:

*36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne;
kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży».*

To mówi także św. Paweł o synach buntu.

1 J 5: 12 Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia.

Bo Syn i życie to jest to samo.

Dlatego w tym momencie kiedy buddyści, taoiści i hinduiści których powołał Chrystus Pan, dlatego że wedle ich wiary powołał - nie każe im zmieniać wiary, wedle wiary ich powołał. A ich wiarą jest poszukiwanie Ciała doskonałego i czystości duszy,

Ciała doskonałego, Ciała wiecznego - to jest ich wiara. Wedle wiary daje im Ciało wieczne, w którym jest doskonała ich dusza zanurzona, a to Ciało jest w Chrystusie Jezusie.

Więc tak jak poganie słuchając św. Pawła uwierzyli, że jest Bóg, który złożył za nich ofiarę ze swojego życia, uwierzyli jemu i znaleźli Boga, a przez Boga znaleźli proroków, o których mówili.

My mówimy o prorokach, mimo że nie jesteśmy Żydami, jesteśmy chrześcijanami i dlatego do nas prorocy nie mówili. Ale znamy proroków, bo do nas mówią, bo poznaliśmy ich przez Boga. Ponieważ nie jesteśmy Żydami, ponieważ nie mamy wiary żydowskiej, ale mamy wiarę chrześcijańską, bo uwierzyliśmy Chrystusowi, a przez to mamy tego samego Boga, którego mieli Żydzi, tylko że oni nie uwierzyli Jezusowi Chrystusowi, ponieważ uważają, że całkowicie to inaczej wygląda.

*1 J 5: 13 O tym napisałem do was,
którzy wierzycie w imię Syna Bożego,
abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.*

*14 Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu,
że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą.*

Więc co tutaj człowiekowi przeszkadza?

Przeszkadza to, że szatan ma całkowicie inne plany co do mocy Bożej. Wie, że moc Boża istnieje i wie, że moc Boża w dalszym ciągu w człowieku istnieje. I wie, że człowiek w raju został zwiedziony, a to że został zwiedziony, moc Boża nie przestała w nim istnieć.

I dlatego tą mocą Bożą zaczął działać, aby sobie poszerzać przestrzeń prochu. Więc w tej chwili chce, żeby sobie ludzie wierzyli, ale nie chce żeby pełnili dzieła Boże, ale żeby rozszerzali i budowali diabelskie przestrzenie prochu.

Dlatego człowiek wierzy, wierzy że istnieje Chrystus, jakoby wierzy, ale nie wierzy do samego końca, bo to kompletnie nie odpowiada szatanowi. Więc w tym momencie musimy zastanowić się nad sytuacją tą - co człowiekowi przeszkadza, tak naprawdę uwierzyć?

To jest to, że gdzieś tam w głębinach siedzi szatan; a co to takiego jest? To nie znaczy, że Chrystus ich nie odkupił. Oznacza że odkupił, ale że człowiek odczuwa grzech ciała, a co gorsza grzech ciała podważa fakt dzieła Pańskiego względem jego duszy.

I gdy jest człowiek pewny całkowicie faktu czystości duszy i trwa w tym, co to znaczy trwa w tym? - bo to jest najważniejsza rzecz. **Nie pozwoli sobie tego wyrwać, nie pozwoli sobie tego zniszczyć i sam nie będzie tego niszczył;** w jaki sposób?

Właśnie w taki, jak to zrobiła Ewa, słuchając szatana - różnych pomysłów co do lepszosci dzieła Pańskiego; że dzieło Pańskie będzie lepsze jak ona dołoży swojej inwencji, bo od nadmiaru głowa nie boli.

Ale tutaj jest sytuacja właśnie tej prawdy, że szatan nieustannie chce człowieka zniszczyć; i tutaj chcę powiedzieć o tym, że naszą walką jest nie pozwolić sobie tego odebrać, w jaki sposób?

Są dwa etapy przemiany. Jednym z etapów przemiany, tym już takim na wyższym poziomie - być świadomym obecności Boga w sobie i wiedzieć o Jego obecności, i Jego potędze i sile, i być z Nim zjednoczony, i staczać bitwę ze swoim duchem, który nieustannie ma mnóstwo pomysłów na to, kim moglibyśmy być, i jakie cele moglibyśmy obrać, i co w ogóle moglibyśmy zrobić.

Więc musimy nieustannie być pewni tego, jakie są plany Boskie względem nas. A jakie są one? Takie jakie one są.

Czyli, przez ufność i wiarę wiemy o tym, że Bóg nie daje nam niczego co by mogło nas zniszczyć, zabić, udręczyć, czy umęczyć. Daje nam wszystko to, co jest dla nas dobre. Więc plany Boże są w nas takie, jakie one są, oglądamy je wtedy, kiedy je wykonamy, nie przed wykonaniem, ale wtedy kiedy je wykonamy. A kiedy je wykonamy, one są dobre.

Jestem tutaj gdzie jestem, 30 lat tutaj szedłem i tutaj jestem. I pytanie: czy jestem w złym miejscu? Nie chodzi mi o to miejsce [na tej sali], może też o to, bo do tego mnie Chrystus przyprowadził, ale też o to wewnętrzne miejsca. Wewnętrzne miejsce świadomości z całej siły, że jestem czysty od grzechu i wychwalam z całej siły Boga, i nie pozwalam nikomu obrzucać Go czymkolwiek. Wiem że Jego dzieło jest doskonałe i prawdziwe; i wszyscy którzy mówią, że to jest nieprawda, nieprawda; pytam się: gdzie jest ta nieprawda?

Mówisz że jesteś chrześcijaninem, gdzie to jest napisane w Ewangelii? A jak nie jesteś, to możesz się nawrócić, bo ty też jesteś człowiekiem za którego Bóg oddał życie, mimo że jesteś buddystą, taoistą, hinduistą, powołał ciebie i nie każe ci wiary zmieniać, wedle twojej wiary cię powołał.

Szukasz czystości duszy i doskonałego życia, On właśnie je ma. Właśnie ma to życie, którego szukasz, nieśmiertelnego, czystą duszę, ona jest w Nim. Więc nie każe ci wiary zmieniać, dopełnia ją.

A jeśli ty nie chcesz tego, to sam siebie oszukujesz co do swojej wiary, okłamywałaś samego siebie, że szukasz czystości duszy i doskonałego życia, a gdy dostajesz je, aż się kurzy za tobą tak uciekasz od tego. Więc samego siebie oszukujesz.

Dzisiejszy chrześcijanie mówią: Szukamy Chrystusa. A gdy Go znajdują, uciekają.

Bluźnią: Heretyk! - i uciekają. Szukają, a gdy Go znajdują po prostu uciekają i krzyczą: Heretyk! Dziwna trochę to jest sytuacja; szukają, aby nie znaleźć.

I dlatego są dwie takie drogi. Ta na wyższym poziomie - to **być świadomym dzieł Pańskich i uwierzyć Bogu z całej siły; i wiedzieć o tym że jesteśmy bez grzechu i żaden grzech ciała nie świadczy o Bogu, tylko o nas, o dziele naszym, które Bóg nam zadał.**

A wiara w Boga świadczy o tym, że dusza jest czysta i doskonała, bo to jest Jego dzieło i wyłącznie Jego dzieło. Jego dzieło dla naszej duszy, w sposób niewidzialny, w Jego sercu, w Bogu, w sercu Chrystusa; dzieło które się stało, które zostało objawione przez rozdartą zasłonę w Przybytku Świętym. Ona się rozdarła, ponieważ Duch Boży wyszedł z namiotu i wrócił do serc ludzkich.

Dzisiaj trzymając ponownie Chrystusa, Boga w skrzynce, w namiocie (namiot: tabernakulum po łacinie), trzymając Go w namiocie, na siłę się zawraca wszystko do czasów przed Chrystusowych, aby nie uznawać wiary, tylko żyć prawem, które zostało już zniesione.

A jest napisane u Efezjan 2: *14 On bowiem jest naszym pokojem.6On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach. Co to znaczy - że w swoim ciele?*

Kto przebywa w Chrystusie - nie mają na niego wpływu prawa tego świata. Natomiast żyje mocą wiary, czyli Prawa Bożego w synach objawionych jako dziedzicach, dla dzieła pierwszego świata.

Bo człowiek chodząc po tym świecie jest wolny mocą innego świata, czyli świata niebiańskiego, ale nosi w sobie świat pierwszy. A to wszystko jest skupione w drugim świecie, więc stacza bitwę z pierwszym światem, mocą trzeciego świata, będąc w drugim świecie.

Jest w tym drugim świecie, gdzie stacza bitwę w taki sposób, tak można powiedzieć, stacza bitwę; szatan wszystko chce zrobić, aby człowiek należał do pierwszego świata.

A Chrystus wszystko uczynił, aby człowiek należał do trzeciego świata. Tym trzecim światem jest ten świat, który jest ukazany w 2 Liście św. Piotra rozdz. 3: *13 Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość.*

A pierwszy świat jest tutaj: *5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. 7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.*

Czyli jesteśmy tym drugim światem, czyli 7 werset. Bo tam jest 5 werset o

pierwszym świecie, później 7 werset - mówi o teraźniejszym świecie; a 13 werset mówi już o nowym świecie - czyli jest: 5,7,13.

Jesteśmy w tej chwili w tym drugim świecie skazanym na ogień i zgubę bezbożnych ludzi. My w tym świecie żyjemy, bo w tym świecie stacza się bitwa; bitwa pierwszego świata, który chce zniszczyć drugi świat. I odkupienie Boże, które zostało dane temu światu, aby ten świat stał się mocą tutaj ziszczoną. Bo tu Chrystus przyszedł na ten świat i w tym świecie objawił moc trzeciego świata, aby moc trzeciego świata, w tym świecie w pełni się umocniła przez tych, którzy już należą do trzeciego świata, a są w tym świecie. Aby mogli wstąpić do pierwszego świata i do głębin gdzie ciemność jest, w światłości której ciemność nie obejmuje. I jak, właśnie jak?

A no tak, jak jest napisane w 1 Liście św. Pawła do Kor 7: *Czyż nie wiecie, że wierzący mąż wznosi niewierzącą żonę?*

Ale to jest związane - 1 List do Koryntian rozdz. 6,16 tutaj jest to sytuacja taka, która na nas wpływa, ale wpłynąć nie może, bo musimy działać w 17 wersecie; gdy 17 werset na nas działa, to wtedy 16 nie może nas pochłonać.

17 Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem.

I: *16 Albo czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem - jak jest powiedziane - dwoje jednym ciałem.*

Co to jest powiedziane? Chodzi o tą sytuację żeby tu zrozumieć, oczywiście tutaj muszę dla zrozumienia przedstawić tą sytuację - Bóg gdy stworzył człowieka uczynił go doskonałością w Panu - 17 werset; posłał go do pierwszego świata pierwszego, ale dał mu pełnię jedności ze Sobą, aby zstępując do głębin miał władzę nad tą, z którą Bóg z nim go połączył, jako męża i żonę, aby nie ona go niszczyła, ale żeby on ją wznosił.

Przez nieposłuszeństwo ona go niszczy, a on upada; a przez nawrócenie on się wznosi, i przez swoje wznoszenie ją wyrwa z ciemności. Dlatego św. Paweł mówi w 8 rozdz. do Rzymian:

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marność - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała.

Odkupienie naszego ciała, to jest przecież powiedziane o tym, że już jesteśmy spadkobiercami ciała nowego - Ciała Życia.

Więc tutaj: *24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni.* Czyli kiedy ufając całkowicie

Chrystusowi, to w nas działa potęga Boża. A tutaj właśnie chcę powiedzieć o tym, jesteśmy połączeni, tutaj mówi o połączeniu św. Paweł: *że mimo że mamy pierwsze dary odkupienia, to jęczymy w bólach rodzenia*; dlaczego?

Dlatego że - w 7 rozdz.: *20 Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka*. Czyli św. Paweł całkowicie jest świadomy tej sytuacji: *że, mimo że mamy pierwsze dary odkupienia, jęczę w bólach rodzenia*.

Oznacza to - jednocześnie mam dary odkupienia, ale jednocześnie zostałem zjednoczonym z tą naturą pierwszego świata, z piękną córką ziemską, tą która w pierwszym świecie została zdeprawowana przez złą postawę synów Bożych. Dlatego my synowie Boży przychodzimy tutaj naprawić to, co zrobili synowie Boży, ci którzy by nieposłuszni; co zrobili?

Zeszli ze swoich miejsc, zderzyli się z ciemnością, porzucili Słowa Boże, przestali słuchać Słowo Boże, poczuli głód i poczuli zmęczenie; o czym jest to napisane bardzo wyraźnie w Księdze Rodzaju 3:

17 Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia.

18 Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. 19 W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!»

Więc jest to powiedziane o tym, że będzie chciał zaspokoić głód, a ziemia będzie mu stawała okoniem, będzie nieustannie zmęczony; dlatego że odszedł od dzieła Pańskiego, zderzył się z ciemnością i nie dał posłuchu Słowo Pańskiemu. Czyli Mądrość Syracha 16:

*27 Uporządkował je na zawsze,
od początku aż w daleką przyszłość.*

*Nie odczuwają głodu ani zmęczenia
i nigdy nie porzucą swego zadania,*

*28 żadne nie zderzy się z drugim
i Jego słowom nigdy nie odmówią posłuchu.*

Czyli wszystko zrobili odwrotnie - porzucili 5 drzew, 5 doskonałych stanów ducha, o których mówi św. Tomasz: *19 Pięć drzew bowiem macie w raju. Nie poruszają się latem ani zimą, a liście ich nie spadają. Kto je pozna, ten nie zakosztuje śmierci.*

Proszę zauważyć tam w Księdze Genesis jest przedstawione: że będzie im ziemia rodziła cierń i oset. A o cierniu i oście jest napisane bardzo wyraźnie w Księdze Izajasza rozdz. 27:

1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem

*twardym, wielkim i mocnym,
Lewiatana, węża płochliwego,
Lewiatana, węża krętego;
zabije też potwora morskiego.*

2 W ów dzień [powiedzą]:

Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;

podlewam ją co chwila,

by jej co złego nie spotkało,

strzegę jej w dzień i w nocy.

4 Nie czuję gniewu.

*Niech Mi **no** kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!* (I tutaj dodaję partykułę - niech mi **no** kto – czyli siłę staram się pokazać, tutaj tego nie ma, ale dodaje partykułę „no” aby umocnić tutaj ten wyraz.

Wypowiem mu wojnę,

spalę je wszystkie razem!

5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,

i zawrze pokój ze Mną,

pokój ze Mną niech zawrze!

Czyli tutaj jest napisane: *Niech mi **no** kto, w niej sprawi ciernie i głogi.* A tam jest napisane Rdz 3: *18 Cierń i oset będzie ci ziemia rodziła.*

Czyli gdy będziesz posłuszny, nie będziesz już głodny, nie będziesz zmęczony, będziesz wykonywał dzieła do samego końca, z niczym się nie zderzysz, zawsze będziesz miał posłuch, będziesz sadził sprawiedliwość; i będzie samo dobro rosło, będą kwiaty dobroci, doskonałości i prawdy rosły. Bo znajdziesz kwiat życia i wtedy nie będziesz znał postępowania złego, tylko samo doskonałe, doskonałe postępowanie, bo nie będzie w tobie innego postępowania, jak tylko postępowanie Ciała Życia.

Proszę zauważyć, jeśli ludzie walczą ze złem, a mówią że są w Chrystusie, to znaczy że w nich działa zło i śmierć, ponieważ oglądają złe swoje uczynki, cierpienie, i cierń i oset ich ziemia, ich życie im rodzi. Więc po faktach muszą stwierdzić, że coś nie jest tak.

Kościół natomiast - taka znajoma mówi do mnie w taki sposób: Byłam 5 lat temu u spowiedzi, i mówię: widzę w moim ciele grzech, który mnie podbija i podbija. A ksiądz mówi tak: O, to do końca życia tak będzie, tak już zostanie, to jest normalne.

Proszę zauważyć, wiedział co powiedział, nie wiadomo co to za mowa, skąd się ona wzięła. W Ewangelii tak nie jest; kompletnie nie ewangeliczna. Mówi: A zostaw to i tak się rozpadnie, i tak prochem jesteś, i w proch się obrócisz.

A to nie jest prawda! Jest przecież powiedziane bardzo wyraźnie, że mamy zwalczać grzech w ciele.

- A to tak zawsze grzech będzie, to tak musi zostać. Wiesz, mówię tak, no bo mam szefa takiego, który mówi: mów tak, bo ci nie zapłacę. Mój szef mówi: jak będziesz udawał, że wiesz, a będziesz w tej chwili błędził, to ja ci będę płacił, a jak nie, to będziesz musiał iść do nieba i już, i nie będziesz miał zapłaty. Zobacz, wszyscy ludzie ci którzy nie uwierzyli Zozymowi, gdzie oni są? Nie ma ich tutaj. No to gdzie oni są? - No chyba są w piekle, a niech tak będzie. - Oni są w niebie, w niebie są. Rozumiecie państwo? A ludzie mówią: A to nudy na pewno, nudy.

Ale to chcę powiedzieć właśnie o tej sytuacji, że odzwierciedlony jest tutaj ten aspekt o zmęczeniu - Mądrość Syracha rozdz. 16 werset 27 odzwierciedla tajemnicę odstępstwa od Boga. Doszliśmy do Księgi Genesis, a w Księdze Genesis było napisane: *będzie ci rodziła ziemia cierni i ocet*. A do Izajasza doszliśmy, gdzie jest napisane: *zwalczę cierni i oset, jeśli będziesz mi ufny i oddany, i zawrzesz ze Mną pokój*.

Tutaj jesteśmy w tych głębokich tajemnicach, które Duch Św. nam otwiera, ale szatan nie jest w stanie tego znieść, ponieważ on nie ma tam drogi. On w tym momencie przychodzi i patrzy co się dzieje na jego polu, co tu mu wyrosło?

Wyrosły kwiaty prawdy i miłości - ojejku! ja się tym żywić nie mogę, to trucizna okropna! Więc dba o to, aby w dalszym ciągu zasiewane były wszystkie rzeczy które są trujące, i które są złe, i które są niedobre. Ale my musimy pamiętać o tym, że szatan zawsze będzie to robił, bo Bóg spalił w nim życie wewnętrzne i życia wewnętrznego nie ma; i nie może zdążyć tam gdzie człowiek.

Więc opór człowieka, musimy powiedzieć to jasno i prosto - opór człowieka co do spraw Bożych i trudności z wiarą, i trudności z uwierzeniem Bogu, że Bóg sam, samodzielnie bez udziału człowieka i w relacji między sobą a duszą, wykonał dzieło i to jest jego dzieło niezależne od człowieka, dla człowieka. Niezależne od człowieka, to jest Jego dzieło w relacji między Nim a duszą, że dusza jest doskonała w Jego rękach i ona jest zawsze doskonała i czysta. I nikt nie może zaświadczać o jej naturze, co się w niej dzieje, tylko dlatego że w ciele widzi grzech.

Grzech ciała oznacza tylko - że grzech ciała jest w ciele. Nie oznacza - ani o Bogu, ani o duszy, znaczy tylko o tym, że jest grzech w ciele, i że to jest nasza praca. O której mówi św. Piotr 2 Liście w rozdz. 1: *8 Gdy bowiem będziecie je mieli - to chodzi o przymioty boskie -*

8 Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9 Komu bowiem ich brak, jest ślepy - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów.

I tu nie chodzi, tu św. Piotr nie mówi o grzechach, które Chrystus w nas zostawił,

ponieważ na początku mówi bardzo wyraźnie: *2 Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego! 3 Tak samo Boska Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością. 4 Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, gdy już wyrwaliście się z zepsucia [wywołanego] żądzą na świecie.*

Dlatego: *9 Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. 10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy.*

Proszę zauważyć św. Piotra, Bóg ukazał u św. Piotra: Piotrze, zgrzeszyłeś grzechem niezmiernie ciężkim, bo to jest najcięższy –zważyłeś, a właściwie zaparłeś się swojego Pana. Pytania padły 3 razy: Czy znasz tego człowieka, czyli Mnie? Powiedziałeś: Nie znam. Ale grzechu nie miałeś, ponieważ nie wiedziałeś co mówiłeś. Mówiłeś w nieświadomości i w niewierze, ponieważ Ja jeszcze nie uwolniłem ciebie od obciążenia. Dlatego mówiłem wcześniej: *Odejdźmy z tego miejsca, bo widzę że szatan zbliża się jak błyskawica, on Mnie nic nie uczyni, ale was może poturbować.* I dlatego to się stało z tobą, bo Mnie on nic nie uczyni, chociaż chce, a ciebie poturbował.

Ale Ja mówię tobie: mimo że zgrzeszyłeś, to zgrzeszyłeś w nieświadomości i z powodu niewiary, bo nie miałeś wiary w siebie, bo w tobie w dalszym ciągu działał szatan. Ale ja jestem świadectwem Tego, że jesteś świadomy strasznego grzechu, ponieważ wyrzekłeś się swojego Nauczyciela, swojego Pana. Ale Ja dam ci inne świadectwo, to że Ja złożyłem ofiarę ze swojego życia za ciebie i ona jest większa od twojego grzechu. Jeśli uwierzysz, grzech nie będzie nad tobą panował, ale przejdiesz ze śmierci do życia.

I św. Piotr uwierzył całkowicie Chrystusowi, nie poszedł odprawiać pokuty gdzieś tam daleko, tylko uwierzył Chrystusowi i grzech opuścił go na wieki; bo on odszedł od grzechu, odszedł od niewiedzy, nieświadomości, od zapomnienia, od ciemności i wszedł w światłość. Odszedł od ciała śmierci i wszedł w Ciało Życia. Jego dusza przez wiarę zjednoczyła się z Ciałem Życia.

W tej chwili Ludwik de Montfort pisze: *św. Piotr jeden z największych świętych, jedną ręką stacza bitwę z heretykami, a drugą ręką buduje Kościół Święty.*

I tutaj właśnie jest ta głęboka prawda, że przez św. Piotra jest ukazane - uwierzcie Bogu, bo jesteście już czysti. Nie myślcie, że On tego nie uczynił, bo On to uczynił. Uwierzcie że Jego ofiara jest większa od każdego grzechu, i wasza ofiara i wasze poszukiwanie grzechu są bezsensowne; ponieważ On już uwolnił was od grzechów i nie chce żebyście szukali tego, co on już uwolnił, odsunął i ukrył.

Szukajcie tego, co teraz ukazuję u buddystów: buddyści szukają doskonałego

Ciała, Ciała wiecznego życia - dlatego ich powołuję, mówi Chrystus, bo w nich jest to, czego wy poszukujecie.

I dlatego dałem poganom Siebie, bo Żydzi muszą poszukiwać tego co znaleźli poganie, dokładnie tego. A wy musicie dokładnie szukać tego, czego szukają buddyści, taoiści i hinduiści - Ja im dam i oni znajdą. A wy będziecie wygrażać im rękami, że znaleźli, ale jest to także wasze dzieło. Oni są waszymi braćmi, we Mnie na pewno, ale dla was lepiej żeby się stali waszymi braćmi.

Ponieważ ciało, które dałem im i wam, jest wspólnym ciałem dla wszystkich, bo to jest Ciało Życia. Z jednego Boga pochodzicie i do Jednego wracacie. Oni szukają Ciała Życia, doskonałej duszy, wedle swojej wiary; nie zabieram im wiary, ale dodaję nieznaną część.

Chrystus mówi: Powołałem pogan dlatego, aby Żydzi wiedzieli, że tym co pogardzili, tam jest życie. A buddystów powołuję, dlatego bo oni szukają tego, czego wy szukacie, a właściwie mówicie, że już macie. A oni szukają i znajdują.

I dlatego: *jak błyskawica zajaśnieje na wschodzie, będzie ją widać na zachodzie* - Ewangelia wg św. Mateusza 24: 27 *Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.*

Proszę zauważyć, Żydzi nie poznali Chrystusa, więc Chrystusa ukazali im poganie. Ale przecież w Liście św. Pawła do Rzymian 9 jest napisane, że Bóg powołał pogan po to, aby mogli pomóc Żydom odnaleźć prawdę.

I Bóg powołuje buddystów, aby pozwolili dzisiejszym chrześcijanom, ówczesnym poganom, odnaleźć Ciało Życia, które ostatecznie jest ostatecznym celem dla wyzwolenia się z grzechów, a później początkiem - *kto stanie na początku, pozna koniec.*

Jest początkiem i jest końcem - *Ale kto pozna koniec, pozna początek.* Na początku staną drogi prawdziwego życia, będą siewcami dobra, siewcami doskonałości, siewcami chwały, ziemia będzie rodziła samą doskonałość i dobroć. Nie będzie już przypadkiem zło powstawało z pychy, czy z nie dołożenia starań, po prostu nie będzie takiej postawy, bo takiej postawy nie ma w Ciele Życia.

Więc teraz rozumiemy tą sytuację ciekawą, dlaczego Bóg powołuje buddystów, taoistów i hinduistów? Dlatego że oni mają w sobie już poszukiwanie tego, co zgubili chrześcijanie, którzy zostali przez Pawła powołani, przez Chrystusa, który w Pawle objawia te tajemnice - Ewangelię Pawłową; bo oni poszukują tak naprawdę Ciała nie znając Chrystusa. A poganie poszukując Chrystusa, powinni znaleźć Ciało, ale go nie znaleźli; a dlaczego?

Bo dzisiejszy Kościół skrętnie i chytrze podsuwa im nieustannie ciało śmierci, w jaki sposób? W sposób taki, że człowiek - jak sam nie zrobi, to inny mu nie da. Zasada

jest taka - jak sam nie zrobisz, to inny ci nie da, jak sam zadbasz, to będziesz miał.

Więc w tej zasadzie logicznego postępowania, nie miłosierdzia, czyli skrupulatnego poszukiwania własnej drogi, weszli w sytuację - jak sam nie zrobię, to mi nikt nie da. Czyli nie uwierzyli, że Chrystus może im dać, wybaczyć; jak oni nikomu nie dają, i nie wybaczą, to dlaczego Bóg miał to uczynić? - dla nich jest to nie zrozumiałe.

Więc wykorzystują tę naturę, że człowiek bardziej rozumie - jak sam zrobi, to ma, jak sam zadba, to będzie miał; i w ten sposób wykorzystuje tę naturę - jak sam sobie grzechu poszukasz, jak je znajdziesz, to ich nie będziesz miał.

Ale ten sposób jest tylko dobry w poszukiwaniu pcheł - jak się pchły szuka, to im się więcej znajdzie, to się ich mniej ma. Jeśli chodzi o grzechy, to nie działa, nie w tą stronę, ponieważ nie mamy ich i naszą główną postawą jest wiara, że ich nie mamy.

Część 3

Chciałbym państwu przeczytać urywek z 2 Listu św. Pawła do Koryntian rozdz. 3: 2 *Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. 3 Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc. 4 A dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy. 5 Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz [wiemy, że] ta możliwość nasza jest z Boga. 6 On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia. 7 Lecz jeśli posługiwanie śmierci, utrwalone literami w kamieniu, dokonywało się w chwale, tak iż synowie Izraela nie mogli spoglądać na oblicze Mojżesza z powodu jasności jego oblicza, która miała przeminąć.*

Tu było powiedziane, że kamienne tablice, które jaśniały blaskiem potężnym, a było to dane przymierze jako przymierze, które miało przeminąć, to jakżeż blask który zniósł to prawo, nie jest blaskiem ożywiającym, aż do samego szpiku kości, aż do głębin duszy samej, aż do samych tajemnic najgłębszych; jeśli kamienne tablice blask taki miały, że spoglądać nie mogli na nie Izraelici z powodu potęgi, która tam była, a śmiercią byli osaczeni.

Także Chrystus Pan, który nas wyzwolił z udręczenia, dał nam blask, który przenika do głębin, którego ciemność nie ogarnia - i to jest właśnie ta światłość.

Ale są tacy którzy mówią Psalm 41:

6 Nieprzyjaciele moi mówią o mnie

złośliwie: «Kiedyż on umrze i zginie jego imię?»

*7 A jeśli przychodzi któryś odwiedzić, mówi puste słowa,
w sercu swym złość gromadzi, a skoro wyjdzie za drzwi,
wypowiada ją.*

*8 Szepcą przeciw mnie wszyscy, co mnie nienawidzą
i obmyślają moją zgubę: 9 «Zaraza złośliwa nim zawładnęła»
i «Już nie wstanie ten, co się położył».*

*10 Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem
i który chleb mój jadł, podniósł na mnie piętę.*

Proszę zauważyć ten 2 List do Koryntian rozdz. 3,2-7, jest to List który w dzisiejszym czasie, mimo że został napisany 2000 lat temu, ponownie jest żywy i nowy, bo mówi ponownie o tym czasie jak jest napisane: *2 Wy jesteście naszym listem, pisany w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. 3 Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu.*

Także tutaj my mówimy o Chrystusie, nieustannie o Chrystusie, o prawdzie, o miłości, o Jego chwale. I żadna chwała Chrystusowa nie nadwyręza Chrystusowej prawdy i mocy, a wręcz odwrotnie. Żadne przymioty ujawnione o Chrystusie; tak jak przecież pamiętamy tutaj Hioba i adwersarzy, którzy na wszystkie sposoby Boga chwalili, aby tylko powiedzieć Hiobowi jak bardzo jest daleko od tej prawdy.

Hiob powiedział: Wiem, że to jest prawda, całkowita prawda, ale i ja ją znam, bo w sercu moim ona jest. A ja już znam wasze knowania które są względem mnie, chcecie abym uznał: nie jestem tam, tylko na gnoju, ale ja właśnie jestem tam; a to że siedzę na gnoju, to nie znaczy że nie jestem tam. Co to oznacza w dzisiejszych sytuacjach? To, że moje ciało jest grzechu, to nie znaczy, że moja dusza nie jest w chwale. To samo mówili adwersarze do Hioba: twoje ciało jest na gnoju.

- Ale moje serce jest w chwale nieba, jest w Ojcu, jest w Jego miłości, czuję ją głęboko, wychwalam Go co chwila, wiem że drogi przede mną ukrywa, nie zobowiązany jest mi je objawiać, ale to nie znaczy, że coś knuje przeciwko mnie. Jego drogi są doskonałe i dobre, zaświadczył o tym, że one są dobre i doskonałe; i Jemu ufam, mimo że drogi przede mną skrywa, to nie znaczy że coś dla mnie ma złego, ufam Mu z całej siły i moje serce to czuje.

I dzisiaj dokładnie ta sama sytuacja, która jak u Hioba została ukazana, taka sama sytuacja - czyż nie widzisz że w ciele grzechu żyjesz, czy nie jest taka twoja dusza, czyż nie powinienes bluźnić Bogu i umierać?! Albo powiedzieć: grzesznikiem jestem strasznym i dusza moja też jest w strasznym stanie, przecież jak moje ciało jest w takim stanie, to jakżeż dusza w takim stanie ma nie być!

A Hiob mówi tak: Moje serce zna Boga i On jest doskonały i we mnie mieszka, i daje się poznać. Ja Go znam, a znam Go w taki sposób, że moje serce jest spokojne. Spokój nie przychodzi ode mnie, bo patrzę dookoła i go nie widzę - sługa nie chce mi służyć, siedzę na gnoju, skorupą się drapię, żona jest przeciwko mnie, każe mi bluźnić Bogu i umierać, inni przestali przychodzić, nawet przyjaciele chcą mnie zniszczyć.

Więc pokój mnie nie otoczył, ale w sercu moim jest on. Więc serce moje nie opiera się na zewnętrznym pokoju, ale na wewnętrznym, bo w zewnętrznym świecie go nie mam, ale w wewnętrznym jest nieustannie. Więc stąd wiem, że jak pokój jest w moim sercu, to wiem że Bóg jest.

A u żony, jak Hiob chce powiedzieć (tak można by było powiedzieć): pokój miała, kiedy wszystko miała, ale kiedy nic już nie ma, pokoju też nie ma, bo pokój jej pochodził z tego co miała, a kiedy już nie ma, to pokoju i nie ma. A ja mimo że pokój miałem, to nie pochodził on z tego co miałem, bo go mam nadal, gdy już tego co miałem, nie mam, a pokój mam i nie pochodzi on z tego co miałem, tylko z tego co mam. Ale patrząc dookoła, to nie ten pokój w moim sercu jest, który jest dookoła, bo tam go nie ma, bo sami zgrzytającymi zębami mnie otoczyli, a tam w górze, gdzie pokój Boga jest, moje serce przebywa, bo jak doznaję pokoju, to nie pokoju tego świata tylko pokoju nieba. Moja żona pokój miała, gdy wszystko miała, ale gdy wszystko straciła, to i pokój straciła, bo jej pokój nie był od Pana, tylko od tego co miała. A ja mimo że straciłem wszystko, to pokój ze mną został, bo pokój miałem nie z tego co miałem, tylko od Pana pokój miałem; a i mam pokój od Pana.

Także wiem, że mówicie mi, że jestem do niczego, że na gnoju siedzę; w takim razie skąd ten pokój mój w moim sercu? Pokój w moim sercu nie jest z gnoju, ani ze skorupy, ani z tego co mnie otacza, ale z Boga samego w którym on przebywa. Dlatego pewny jestem całkowicie, że On ze mną jest, bo ten pokój z tego świata płynąć, nie płynie, ponieważ wszystko co było, przestało istnieć. A żona moja - mówi Hiob - pokój miała kiedy wszystko miała, co chciała, a jak już nie ma tego co chciała, to każe mi bluźnić Bogu i umierać; a i pokoju nie ma, a ja pokój mam. Bo pokój mój zawsze był ze mną, bo Boga zawsze chwaliłem, bo On zawsze był pierwszy.

Dlatego chce Hiob chce powiedzieć w ten sposób: Ludzie, przyjaciele, którzy adwersarzami dzisiaj jesteście, cóż chcecie mi powiedzieć? - że jak na gnoju siedzę, to taki pokój mój też jest? Że jak na gnoju siedzę i się skorupą drapię, to Bóg mnie opuścił? Że jak pokój mój w moim sercu jest, to go wymyśliłem? Nie byłbym w stanie w pokoju być, który byłby wymyślony, bo byłby z tego świata, który pokoju nie ma. Ale ten pokój mam, bo wiem że on jest prawdziwy; prawdziwy, bo jest nieustający i w nim mam oparcie. Mimo że świat mi tego oparcia dać nie chce, to oparcie mam, bo Bóg jest moim oparciem.

I dlatego proszę zauważyć, Księga Hioba mówi o tej sytuacji, a dzisiejszy świat, dzisiejszy Kościół mówi dokładnie to samo, tak jak trzech adwersarzy z Księgi Hioba: Jeśli widzisz grzech w ciele, to musisz się przyznać, że dusza twoja jest w grzechach.

A człowiek mówi tak: Ale pokój w moim sercu gości z powodu chwały Tego, który jest na niebiosach, który w moim sercu gości. W sercu moim, ponieważ jest to miejsce

przez Niego, dla Niego.

Więc tutaj uświadamiamy sobie, że Księga Hioba w dzisiejszym czasie ukazuje dokładnie dzisiejszą postawę Kościoła, jeśli chodzi o trzech adwersarzy, którzy nieustannie atakują dzisiejszego człowieka z powodu grzechu ciała, wmawiając mu: zapewne i twoja dusza jest taka, przyznaj się do grzechu, złam się wreszcie, złam się wreszcie i przyznaj, że jak twoje ciało jest w grzechu, to i Bóg cię opuścił, Bóg nic nie uczynił.

A Hiob mówi tak: Cóż z tego, że moje ciało jest na gnoju, ale czuję w sercu mojego Pana. Czyli inaczej można powiedzieć: to, że moje ciało jest w grzechu, to nie znaczy jeszcze nic, że Pan mój na niebiosach nic nie uczynił względem mojej duszy. On uczynił wszystko, bo to że uczynił przez wiarę czuję; przez wiarę czuję i zespolony jestem z Jego udziałem, z duszą moją która w Jego rękach bezpieczna jest. We wszech bezpiecznych rękach jest, gdzie hen już blisko, to co było daleko stało się już tuż, tuż, bo hen już blisko. Już czuję jak orzeł wlatuje i jak nektar słodki pije, już radość we mnie wznosi się; ponieważ to jest ta głęбина prawdy.

I dlatego dzisiejszej Kościół mówi w ten sposób: Człowieku! - ile razy mam ci mówić, że jak jesteś w grzechu, to musisz dojść do wniosku, że twoja dusza też jest w grzechu.

A Hiob mówi: Nie złamiesz mnie, ja już znam wasze knowania względem mnie, że chcecie mi powiedzieć, że Bóg nie istnieje. A co gorsza, to On mnie w to władował, że pozbawił mnie chwały, i Go nigdy nie było; ale przecież mówicie że jest.

Hiob mówi: Ja wiem że jest, dobrze wiem że jest, bo serce moje zna Go. I wiem, że prawdę mówicie o Jego tajemnicach, ale sami w nich uczestniczyć nie chcecie.

Dlatego gdy przyjrzymy się Księdze Hioba i przyjrzymy się postępowaniu Kościoła, to dosłownie funkcjonują jak trzech adwersarzy posłanych przez Elihu, czyli przez lichy, czyli przez szatana, czyli przez Lucyfera, gdzie możemy powiedzieć: *któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* Któż to mówi, że Ja nie odkupiłem duszy? Któż to mówi, że zostawiłem ją w grzechach? Któż to mówi, że Ja to nie uczyniłem?! Któż to mówi słowami nierozumnymi, zamysł mój zaciemnia?! Któż to mocy używa, aby zmusić człowieka do tego, że Ja nie istnieję i że Ja grzechu ludzi szukam, że chcę żeby grzechu szukali? Syn mój poszedł, grzech znalazł, z grzechu wydobył, i ci którzy uwierzyli, w grzechu nie istnieją, bo już grzechu nie mają. Ciała owszem w grzechu są, ale to nie jest grzech duszy, ale praca zadana.

Dzisiaj wiemy, że dla tego świata, w którym Hiob jeszcze w ówczesnym świecie żył. Dla ówczesnego świata ratunek, pierwszego, z potopu, co w potopie zginął. A wiemy o tym z 1 Listu św. Piotra rozdz. 3: *18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale*

powołany do życia Duchem. 19 W nim (w tym duchu) poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

I dlatego to jest napisane o sumieniu naszym: 21 Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróceną do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. 22 On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali Aniołowie i Władze, i Moce.

Także tutaj jest o tej tajemnicy pierwszego świata do którego wstąpił, a o którym właśnie jeszcze Hiob mówi. Bo Hiob mówi o czasach przed potopem, kiedy to Lucyfer, diabeł chodził jeszcze z synami Światłości przed oblicze Pańskie, kiedy jeszcze nie został strącony, jeszcze chodził, także przysłuchując się. A nie on - szatan pytał się o Hioba, to Bóg pytał się o Hioba: A czy znasz takiego człowieka Hioba, który jest niezmiernie dobry, oddany, ufny Mi, czy znasz, czy chodząc po świecie spotkałeś go?

- Panie, Panie, każdego można złamać, daj mi tylko chwilę a go złamię, i zobaczysz że każdego złamać można.

Czyli mimo że szatan został dany, aby nikt nie został złamany, ale umocniony, to szatan mówi: Daj mi, to go złamię. Przecież Bóg nie postawił szatana na tym świecie, żeby próbował ludzi i łamał ich.

Dzisiejszy Kościół właśnie tak funkcjonuje - chce łamać ludzi. Widzimy to, gdy patrzymy na wszystkie przestrzenie od początku chrześcijaństwa; to głównie świętymi są ci, których zabijano za ich wiarę. I to św. Cyprian mówi bardzo wyraźny: robili to ci ludzie z Rzymu, to sam Rzym wysyłał już edykty, żeby wytępić chrześcijan, bo było ich za dużo, a jednocześnie wierzyli w Chrystusa Pana zamiast w Rzym. Tu jest ta przestrzeń.

Dlatego przedstawiłem tu Hioba, bo odzwierciedla to naszą sytuację, świata sytuację - usilnie od 1700 lat wmawia się nieustannie ludziom, że jeśli ciało jest grzeszne, czyli jeśli siedzą na gnoju, to dusza też tam jest.

Ale Hiob mówi: To że siedzę na gnoju, to nie zaświadcza jeszcze o dziele Bożym, bo dzieło Boże jest doskonałe, bo moje serce opiera się w tym dziele Bożym. Ono się opiera w dziele Bożym i czuje ciszę, pokój i chwałę, Jego chwałę w moim sercu. Moje ciało jest w gorączce, ale dusza moja nie. Moja dusza się raduje, moja dusza zna Boga i dokładnie zna tą prawdę, tego Boga o którym wy mówicie, nie znając Go, ja Go znam. Bo wy mówicie o Nim zewnątrz, a ja Go znam wewnątrz. Ja znam już wasze knowania względem mnie, chcecie aby niepokój mojego ciała zawładnął moją duszą, ale to pokój mojej duszy zawładnie ciałem. I dlatego jest to napisane w Księdze Hioba rozdz. rozdz. 42:

1 Hiob na to odpowiedział Panu, i rzekł:

2 *«Wiem, że Ty wszystko możesz,
co zamyślasz, potrafisz uczynić.*

3 *Kto przesłania zamiar nierozumnie?*

O rzeczach wzniosłych mówiłem.

To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem.

4 *Posłuchaj, proszę. Pozwól mi mówić!*

Chcę spytać. Racz odpowiedzieć!

5 *Dotąd Cię znałem ze słyszenia,*

obecnie ujrzałem Cię wzrokiem,

6 *stąd odwołuję, co powiedziałem,*

kajam się w prochu i w popiele».

Do czego te słowa są podobne?

Do św. Pawła, św. Paweł mówi w ten sposób: Grzeszyłem, bo nie rozumiałem i nie wierzyłem, i istniałem bez zrozumienia, nie pojmowałem niczego; nie wiedziałem, nie pojmowałem, nie miałem zrozumienia.

6 stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i w popiele».

7 *Skoro Pan te słowa powiedział do Hioba, przemówił i do Elifaza z Temanu: «Zapłonąłem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliście o Mnie prawdy, jak sługa mój, Hiob. 8 Weźcie teraz siedem młodych cielców i siedem baranów, idźcie do sługi mego, Hioba, i złożcie ofiarę całopalną za siebie. Mój sługa, Hiob, będzie się za was modlił. Ze względu na niego nic złego wam nie zrobię, choć nie mówiliście prawdy o Mnie, jak sługa mój, Hiob».*

9 *Poszli więc, Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Uczynili, jak mówił im Pan, a Pan miał wzgląd na Hioba.*

10 *I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych przyjaciół. Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób.*

11 *Przyszli do niego wszyscy bracia, siostry i dawni znajomi, jedli z nim chleb w jego domu i ubolewali nad nim, i pocieszali go z powodu nieszczęścia, jakie na niego zesłał Pan. Każdy mu dał jeden srebrny pieniądz i jedną złotą obrączkę.*

12 *A teraz Pan błogosławił Hiobowi, tak że miał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic.*

13 *Miał jeszcze siedmiu synów i trzy córki. 14 Pierwszą nazwał Gołębicą, drugą Kasją, a trzecią Rogiem Antymonu. 15 Nie było w całym kraju kobiet tak pięknych jak córki Hioba. Dał im też ojciec dziedzictwo między braćmi.*

16 *I żył jeszcze Hiob sto czterdzieści lat (A był poddany udęczeniu, gdy miał 79 lat), i widział swych potomków - w całości cztery pokolenia. 17 Umarł Hiob stary i pełen lat (kiedy miał 220 lat - jest to w Septuagincie napisane o tym że miał 79 lat kiedy został poddany, i jeszcze żył później 140 lat.*

Także tutaj przeczytałem kawałek Księgi Hioba rozdz. 14, która przedstawiła tutaj

sytuację, że Hiob ufa Bogu całkowicie, i jest to typ Chrystusa, który modlił się za wszystkich ludzi. Bóg go wysłuchał i wszystko odkupił trzem adwersarzom, a jednocześnie przywrócił Hiobowi podwójny dział wszystkiego, czyli wszystko to co należy jednocześnie do ducha i do ciała - uczynił go całością.

I tutaj jak chciałem powiedzieć ponownie - dzisiejsze postępowanie Kościoła jest dokładnie, dokładnie, postępowaniem trzech adwersarzy, tych trzech jakoby przyjaciół, którzy się stali adwersarzami, czyli atakującymi słownie, aby złamał się. Aby oddalić go od Boga tylko dlatego, aby mówić w ten sposób: Człowieku grzesznikiem jesteś, przyjrzyj się swojemu postępowaniu, twoje ciało jest grzesznikiem, jakżeż możesz uważać, że twoja dusza jest czysta.

A człowiek mówi w ten sposób: Jakżeż mogę tylko na podstawie swojego ciała wyrażać opinię i osądy na temat Boga mojego, który duszę moją ocalił! Do czego ty mnie zmuszasz? - zmuszasz mnie abym Boga mojego osądzał i duszę moją kalał tylko z tego powodu, że widzę grzech w moim ciele. Ale grzech w moim ciele nic nie mówi o Bogu, mówi o mnie i o pierwszym świecie.

O Bogu mówi czystość mojej duszy, która jest czysta z Jego powodu, bo to jest dzieło Jego na mojej duszy, w mojej duszy i dla niej. **Przez wiarę jestem czysty, bo przez wiarę daję posłuch słowom Bożym, które już w duszy mojej istnieją. A wiara to duch mój wznoszący się ku doskonałości Bożej, ponieważ duch mój jest w tym ciele, a dusza jest w Bogu.**

Więc gdy duchem wnoszę się ku górze - to pamiętamy Ewangelię wg św. Bartłomieja która jest Apokryfów, gdzie Jezus Chrystus mówi do Bartłomieja: *Przyłóż ręce szaty do oczu duszy i spójrz.*

Co to znaczy? - uwierz, wzniesź ręce twojego ciała i przyłóż do oczu duszy, tam gdzie jest jasna w Bogu i prawdzie, a ujrzysz prawdę Bożą którą Bóg dostrzega w tym świecie, a będziesz żył.

Dokładnie to było powiedziane: Widzisz tych kapłanów? - Jezus Chrystus mówi do Bartłomieja. Bartłomiej mówi: Widzę ich, chodzą i wygrażają pięściami. - Ale spójrz jeszcze raz, przyłóż ręce szaty do oczu duszy. Podniósł ponownie i zobaczył: Panie, w duchu, tam w Chrystusie, dusze ich czyste radują się z Boga, radują się ogromnie z Boga, cieszą się i śpiewają Mu Psalmi, dusze ich śpiewają; a ciała ich i duchy wygrażają Tobie, nie chcą mieć nic wspólnego z dziełem Twoim.

Tu jest ta sytuacja. I dlatego dzisiejszy świat wszystko robi, aby człowiek nie miał nic wspólnego z dziełem Pańskim.

Słyszę głosy: Dlaczego, dlaczego miałyby to robić? Dlaczego miałyby to robić? - Ludzie, od zawsze tak samo było, robili to i przed Chrystusem 1800 lat, kiedy jeszcze grzechu nie było, bo go ludzie nie znali, mimo że na świecie już był. Ale kiedy

Abraham już zaczął wprowadzać Prawo Boże, to już się grzech zaczął pojawiać. A kiedy Mojżesz Prawo ustalił, to się grzech wtedy ujawnił bardzo mocno.

Zawsze, zawsze, zawsze byli przeciwnicy. Mojżesz, Bóg wyprowadził lud z domu niewoli, objawił tajemnice, objawił ogromne tajemnice na pustyni, woda wytryskiwała ze skały, przepiórki się pojawiały, manna się pojawiła, i inne rzeczy, zapadła się ziemia z wieloma tysiącami ludzi, którzy się sprzeciwili Bogu i nagle się zamknęła. Mimo wszystko w dalszym ciągu szukali i bluźnili, i cały czas szukali innego wyjścia. I tylko kilku weszło do ziemi obiecanej, a było ich miliony, po 40-stu latach były ich miliony; a wszedł jeden lub kilku, więc niewielu. Nawet Mojżesz został na górze Nebo, bo Bóg powiedział w ten sposób: Dlatego, że zachwiała się twoja ręka, gdy uderzyłeś w skałę z której miała woda wypłynąć, musiałeś dwa razy uderzyć, dlatego zobaczysz Ziemię Obiecaną, ale do niej nie wejdiesz; i rzeczywiście tak się stało.

Ale tutaj działa się to odwiecznie. Ludzie mówią: A jaki miałyby interes w tym Kościół, aby nieustannie to robić?

- No jaki interes? To są po prostu ci sami, o których mówią błogosławieństwa Łukasza: To są ci potomkowie tych, którzy cieszyli się z fałszywych proroków, więc potomkowie tych którzy zabijali proroków Bożych. To potomkowie tych, nieustannie zwodzą tych ludzi na tej ziemi i okłamują, wykorzystując wszelką wiedzę, nie po to żeby znaleźć Boga, ale żeby Go po prostu nie znaleźć.

Ta sama sytuacja była u Hioba, bardzo wyraźnie jest - „wypisz wymaluj”. Przecież ci trzej adwersarze przez 32 rozdziały nieustannie mówią o Bogu, ale tylko po to, aby złamać Hioba, żeby Hiob powiedział: jestem grzesznikiem.

Gdy zobaczymy ten rozdz. 32: *1 I zaprzestali trzej mężowie odpowiadać Hiobowi, gdyż w oczach własnych był on sprawiedliwy. 2 Wtedy wybuchnął gniewem Elihu, syn Barakeela (a w tłumaczeniu, gdy zobaczymy co to znaczy Elihu, syn Barakeela - to jest coś związane z szatanem), Buzyta, ze szczepu Ram. Rozgniewał się na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga.*

My uznajemy się za sprawiedliwego u Boga, dlaczego? - bo wierzymy Bogu, że dzieła dokonał. Jak możemy Bogu nie wierzyć, że dzieła dokonał?! Jak możemy nie wierzyć Bogu, że Syna posłał i złożył ofiarę ze swojego życia i dzieła dokonał na naszej duszy?!

A tu jest napisane:

2 Wtedy wybuchnął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, ze szczepu Ram. Rozgniewał się na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga.

My mówimy że jesteśmy sprawiedliwymi i doskonałymi w duszy, ponieważ jest to dzieło Boga, Jego w naszej duszy, i nie możemy powiedzieć że tego nie zrobił, że nie zrobił nic.

I dlatego jesteśmy sprawiedliwymi, dlatego bo to nie jest nasze dzieło, ale Jego dzieło w nas, Jego dzieło, relacja Jego z naszą duszą. Nie nasza relacja z naszą duszą, ale Jego relacja. Jego dzieło dla naszej duszy, a nie nasze dzieło dla naszej duszy, Jego dzieło dla naszej duszy. **To jest Jego relacja z duszą, naszą duszą.**

3 Rozgniewał się i na trzech przyjaciół, że nie znaleźli odpowiedzi i potępili Boga. Potępili Boga, ponieważ ukazywali Hiobowi niedoskonałość Boga, czyli chcieli żeby on tą niedoskonałość dostrzegł.

4 Odwlekał jednak Elihu rozmowę swą z Hiobem, ponieważ tamci wiekiem byli od niego starsi. Tak sobie gadał tylko, że tak było, ale siedział gdzieś w krzakach i przyglądał się, jak sobie radzą jego sługi z łamaniem Hioba.

5 Teraz Elihu zauważył, że trzech mężowie nie wiedzą, co odpowiedzieć, i wybuchnął gniewem.

6 Zabrał głos Elihu, syn Barakeela, Buzyta, i rzekł:

«Co do lat jestem młody, wy zaś jesteście już starzy:

stąd się przeląknęłam, strwożyłam, nie ujawniłam swej wiedzy.

Typowe działanie szatana: siedziałem z tyłu, bo byłem mały, drobny i mało wyuczony, siedziałam sobie z tyłu, jestem też za młody. Ale siedzi z tyłu i czeka aż się inni poślizgną, a wtedy kiedy już jest zwycięstwo, wtedy wejdzie i tylko dobije i mówi: ja zwyciężyłem; rozumiecie państwo, takie działanie szatana.

To jest 32 rozdział, to się ciągnie aż do 38 rozdziału, kiedy Bóg wkracza; a są słowa powiedziane: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?*

Na samym końcu Elihu woła: Hiobie! - dlaczego ty się nie uginasz pode mną, mocą Bożą cię chcę zniszczyć; powiedzmy że tak to powiem, tam tak nie brzmi, tylko że użył mocy Bożej.

A Bóg mówi: któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?

Nie stworzyłem świata, po to żeby go potępiać, i nie stworzyłem też Lucyfera po to, żeby świat potępił, ale żeby go trzymał z daleka od potępienia.

I teraz Bóg chce powiedzieć: Wystawiłem Hioba żeby ciebie złamał, a ty myślałeś, że ty masz jego złamać; wyszło teraz to co chciałeś zrobić. Nie mogłem potępić ciebie szatanie bez wiedzy ludzkości, bo by powiedzieli w ten sposób: dlaczego Bóg zniszczył szatana, przecież on taki dobry, niczego złego nie uczynił.

Dlatego chciałem to zrobić, aby ludzie wiedzieli że jestem sprawiedliwy, że nie czynię to tylko z powodu swojej wiedzy, ale chcę wam ukazać, że on był naprawdę niedobry. Abyście wiedzieli, że Ja jestem dobry, żebyście nie mieli o Mnie złego zdania.

Więc tutaj dostrzegamy tą sytuację, że dzisiejszy świat uznaje za unoszenie się

pychą - akurat tutaj jest napisane Hiob 32,2: *Rozgniewał się na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga.* I hiperłącze: Hiob 35:

2 *«Czy to uznajesz za słuszne, coś rzekł: "Mam prawo od Boga"»*

No tak! - to Bóg mi daje prawo przecież, więc żyję prawem Bożym, ponieważ synowie Boży mają prawo od Boga.

A wcześniej czytaliśmy: że jeśli tablice jaśniały blaskiem, potężnym blaskiem, a były skazane na zapomnienie, bo przyjdzie wyższe prawo, to jakże wyższe prawo blask potężny ma, sięgając do samej ciemności, do głębin; a to właśnie co?

My to prawo mamy. To my to prawo mamy, ponieważ przyjęliśmy Chrystusa, który zniósł w nas prawo, to kamienne, wyryte na kamiennych tablicach, a zapisał w nas prawo swoje, swoim życiem, swoją mocą i to prawo w nas istnieje. I kto żyje tym prawem, tego ciemność nie ogarnia, bo to prawo jest mocą; to ono was stanowi, nie wy stanowicie o nim, ale to ono was stanowi.

Więc kiedy jesteście pewni, że macie Chrystusa, że macie prawo Boże, że macie chwałę Bożą w sobie, to nie mówicie: Ojejku, co on we mnie widzi, dlaczego on się mnie boi?

On widzi w was Chrystusa i dlatego się obawia, dlatego nie podchodzi, dlatego odchodzi, dlatego gdzieś trzyma się z daleka, bo nie widzi naszywki pagonów, czy jakiś innych rzeczy, czy jakiejś broni; ale Chrystusa dostrzega, którego wybraliście, a który jest waszą tarczą, zbroją, hełmem, mieczem, pasem, butami.

Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 6: *11 Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie.*

Tutaj chciałem przedstawić jeszcze, bo tutaj bardzo rzadko czytamy od początku ten rozdział, a on ma na początku bardzo ważne rzeczy: *1 Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. 2 Czcij ojca twego i matkę - jest to pierwsze przykazanie z obietnicą - 3 aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. [...]* Tutaj chciałabym przedstawić inny werset: *7 Z ochotą służcie, jak gdybyście [służyli] Panu, a nie ludziom, 8 świadomi tego, że każdy - jeśli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana - czy to niewolnik, czy wolny.*

10 W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi.

Czyli siłą Jego odkupienia, przez to że wierzycie, że was uczynił doskonałymi, a dusza jest czysta i doskonała. **Wiedząc o tym, że dusza jest czysta i doskonała, duch wasz ma udział w doskonałości w której dusza już jest. Bo wtedy nabywacie cnoty - nigdy nie jesteście głodni, nigdy nie jesteście zmęczeni, zawsze macie posłuch, wykonujecie dzieło Pańskie do samego końca, nigdy się nie zderzycie i zawsze dajecie posłuch Słowom Bożym.**

Tu mam hiperłącze 2 list Tymoteusza 2, 1: *1 Ty więc, moje dziecko, nabieraj mocy w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a to, 2 co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaz zasługującym na wiarę ludziom, którzy też będą zdolni nauczać i innych. 3 Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa! 4 Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął.*

Co się u państwa dzieje, nie tylko tutaj, ale u osób na webinarium? Zaczynacie stawać mocno osadzeni na Szklistym Morzu, będąc pewnymi, że jesteście ocaleni, że wasze dusze są potężne i czyste, i mocne, wasze duchy zaczynają temu coraz bardziej, mocniej, wierzyć i zaczynają stawać się pięcioma drzewami. Stawać się w miejscu, gdzie istnieli zanim się stali. A to wszystko dlatego, że słowa Pana Jezusa są wysłuchane, Tego który jest życiem naszym i że życie mamy w Nim; bo tylko w Nowym człowieku możemy stanąć na Szklistym Morzu. I czuję jak coraz bardziej stajecie na Szklistym Morzu, stajecie się jak dzieci, które mogą zrzucać ubrania i je deptać, i nie czuć wstydu - jak to mówi Ewangelia wg św. Tomasza.

To jest właśnie ta prawda, kiedy już przeszliście, znaleźliście trupa, w tej chwili znaleźliście też Życie. A gdy znajdujecie Życie, stajecie na Szklistym Morzu. A czuję że coraz bardziej jesteście na Szklistym Morzu, dlatego że pozostawiają was kłopoty ziemskie; kłopoty ziemskie się od was odsunęły, one są jak odległy gdzieś tam wiatr daleki, daleki, wiejący, ale nie docierający do was, tam gdzieś komuś odmraża jeszcze nos. A wy już cieszyście się spokojem, jeśli was wiatr dosięga to tylko Ducha Świętego, który nie wiadomo skąd przychodzi, a wy wiecie, że przychodzi od Boga i do Boga wiedzie.

A ci którzy na was patrzą, zastanawiają się - skąd przychodzicie i dokąd zmierzacie. A wy mówicie: od Pana przychodzę i do Pana zmierzam, ponieważ od Pana jestem. Czyli Słowo Boże wyrażam już w każdej sytuacji, czy to jem, czy to śpię, czy to w rodzinie, czy to w pracy, czy to w przyjaźni, czy w innych przestrzeniach - zawsze Słowo Boże trwa, ponieważ ono tam istnieje. Ono istnieje, ponieważ to w chwale Bożej ono się objawia.

I coraz bardziej odczuwam, z tego powodu, że państwo coraz bardziej wierzycie w czystość waszej duszy, nie dlatego że to są wasze dzieła, nie, ale dlatego że to są dzieła Pańskie. I dlatego zastanawiacie się: dlaczego? - z jakiego powodu mam

odbierać chwałę Bogu? Z jakiego powodu mam sądy na temat Boga jakieś wysuwać i wyrażać, że czegoś tam nie uczynił? A kim jestem, żebym ja sądy na temat Boga wyrażał, że czegoś nie uczynił, i czegoś nie zrobił! Fakty mówią, że zrobił! Kim jestem, żebym sądy na temat Boga wyrażał i żebym szedł za tymi i mówił: popieraj mój sąd.

A jaki mam sąd popierać?

- Jesteś grzesznikiem i Bóg cię zostawił w grzechach.

- Nie! - grzesznikiem nie jestem, bo Chrystus mnie odkupił - wedle wiary to mówię, nie wedle widzenia.

- Taka jest twoja wiara?

- Tak, taka jest moja wiara.

- Taka jest jego wiara, oooo!

- Tak, taka jest moja wiara.

- Bądź wierzącym.

- Jestem.

- Jaka jest twoja wiara?

- Właśnie taka.

- Jak z takim walczyć?!

- Nie można! - nie można, bo się z samym Bogiem walczy. Bo ja niosę chwałę Bożą, Jego to ukazuję, On jest doskonały, On jest czysty, On moją duszę wyzwolił, i niosę Jego świadectwo, które mam w sobie. Nie przeciwko mnie, ale przeciwko Chrystusowi stajecie, który ocalił moją duszę, i przeciwko Bogu, który posłał Chrystusa Pana i chcecie uczynić kłamcą Boga, kłamcą Chrystusa. A w dodatku mnie chcecie do tego kłamstwa nakłonić, mimo że sami jesteście kłamcami, a właściwie kłamcami jesteście, bo macie ojca kłamstwa - Ew. wg św. Jana rozdz. 8:

4 Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądanja waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

Więc ci, którzy opowiadają, że jesteście w grzechach i że Bóg niczego nie uczynił; w taki sposób, że wasze dusze są w grzechach, a to że są grzechach, to przez wasze ciało jest widoczne. To moja wiara mówi co innego; moja wiara mówi to, że moja dusza jest czysta - wedle wiary postępuję, nie wedle widzenia. To, że widzenie mówi mi o tym, że jestem na gnoju, to nie znaczy, że Bóg mojej duszy nie ma w chwale - Hiob przedstawia.

Mówią adwersarze: Siedzisz na gnoju, czy twoja dusza tak nie wygląda? - Nie, nie wygląda tak, ponieważ serce moje ma pokój. A żona moja, która doznała dokładnie tego samego co ja, tego samego, ona straciła pokój, a ja mam go dalej. Bo ja mam go od Pana, a ona miała z tych rzeczy, ona miała z tego co miała, a ja mam od Ojca.

Mimo że ona straciła wszystko razem z pokojem, a ja straciłem wszystko, a pokój mam. Bo pokój nie pochodzi od tych rzeczy, ale od Ojca, bo Go nieustannie chwalebę za to, że mi daje. A jak mi zabierze - Hi 1,20:

«Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę.

Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogostawione!»

Hiob stracił wszystko i mówi: Nagi wyszedłem z łona matki i nagi wrócę. Więc nic się wielkiego nie stało, daleki jestem od tego, aby Boga osądzać i żeby cokolwiek powiedzieć tylko dlatego, że to co widzę, jakoby ma stanowić o Bogu. Ale wedle tego co czuję w sercu moim, mówi to, że On jest doskonały i dobry, bo w moim sercu nieustannie jest cisza i pokój.

Nie chcę czynić tak jak żona moja, która straciła wszystko i mówi: Pokoju nie mam, bluźnij Bogu i umieraj. A Hiob mówi: Ja pokój mam; niemądra kobieto, dlaczego mam na Boga krzyżeć i źle mówić, niemądra kobieto, ponieważ straciłem te wszystkie rzeczy? Pokój mam, On jest wiecznie ze mną. Z Jego powodu Bóg przywróci mi wszystko. Nie mówi mi swoich tajemnic, nie mówi mi dróg swoich, ale nie musi też mówić; ale to nie znaczy, że mam wątpić w Jego dobre intencje i cele.

I dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara nie polega na wykonywaniu czynności rytualnych, czy egzoterycznych; wiara to jest wierzyć Bogu w dzieło Jego względem naszej duszy. Bo inaczej Boga nie poznaliśmy właśnie dla nas, jak tylko jako dzieło względem naszej duszy, ponieważ o tym dziele mówili wszyscy prorocy, którzy poznali Boga, ale my poznaliśmy właśnie Jego względem dzieł, względem naszej duszy. I to właśnie św. Paweł poszedł na świat do pogan i mówił o dziełach Chrystusa względem ich duszy, a oni z powodu dzieł względem ich duszy, uwierzyli.

I buddyści, taoiści i hinduiści, gdzie Chrystus Pan idzie do nich i mówi, że tego czego szukają już jest - doskonałe Ciało nieśmiertelne i dusza czysta, już jest w Nim. Dobrze idą, tylko nie mają jeszcze wszystkiego, jeszcze tej tajemnicy nie mają. A On właśnie teraz przychodzi z tą tajemnicą, aby dopełnić wiary. Nie odebrać im wiary, ale dopełnić, aby przez tą wiarę poznali Ciało, a przez to Ciało poznali Chrystusa, a przez Chrystusa poznali Boga, a przez Boga poznali prawdę odwieczną, która już odwiecznie na tym świecie istnieje.

Zauważyliście tą sytuację. Żydzi znali - jak mówili - i Boga, i proroków, i jakoby Mesjasza, i odrzucili Chrystusa. Chrystus powołał św. Pawła, poszedł do tych którzy nie znali ani Boga, nie znali proroków, ale objawił im Chrystusa i z powodu samego Chrystusa uwierzyli, i dostąpili obecności Boga i tajemnicy Życia, i proroków.

Czyli jak to św. Paweł powiedział bardzo wyraźnie: poganie już są dziedzicami Ciała. Bardzo ciekawą rzecz powiedział: są już dziedzicami Ciała, z mocy Chrystusa - słowa niezmiernie ważne.

List św. Pawła do Efezjan 3:

*6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i **współczłonkami Ciała**, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.*

Czyli co to są za słowa tutaj ukryte?

Te słowa, które są tu ukryte, są skierowane do pogan, ale poganie nie wytrwali. Nie wytrwali w sensie tym - że przyjęli Chrystusa, ale nie przyjęli Jego Ciała. A w tej chwili Chrystus Pan powołuje buddystów, taoistów i hinduistów dokładnie z powodu tego Ciała, bo oni szukają tego Ciała. I będą dziękować Chrystusowi Panu za Ciało, którego poszukują już 2600 lat i to Ciało jest w Chrystusie Panu.

I będą chwalili Go za to, że mają Ciało i czystą duszę, Ciało wieczne, bo są już współuczestnikami Ciała.

Czyli proszę zauważyć, tego co nie chcieli Żydzi, przyjęli poganie. A to w czym poganie nie wytrwali, otrzymują buddyści, taoiści, hinduiści - to są ci, którzy zawsze tego poszukiwali od 2600 lat poszukiwali. A teraz znaleźli z powodu kwiatów udumbara, które kwitną raz na 3000 lat, a ostatni raz kwitły 2600 lat temu. A w tej chwili zakwitły i są wszędzie nawet i w Peru, i na całym świecie; całe naręcze ma wielkość małego paznokcia (się mieści) i mają ogromny zapach. I nie pochodzą z tego świata, tylko są objawieniem tajemnicy Bożej na tym świecie; że już ona istnieje, że ona już jest, że ona już się objawia.

Część 4

Spotkanie nasze odbywa się; jak sami państwo zauważacie, jak to Jezus Chrystus powiedział do pewnego faryzeusza: *Jakie jest najważniejsze Prawo? - Będziesz miłował Pana Boga swego z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całej swojej siły, z całej swojej mocy, a bliźniego swego jak siebie samego.* Wtedy Chrystus powiedział: *Blisko jesteście Królestwa Bożego.*

Szatan mówi: Jest to bardzo daleko, bardzo daleko, strasznie daleko. A to jest, jak to powiedział przecież Mojżesz: *Kto pójdzie do nieba i zawoła: kiedy przyjdziesz? Kto wstąpi do otchłani i spyta: kiedy przyjdziesz?*

Nikt nie musi tam wstępować, ani zstępować, ponieważ Chrystus jest i Duch Boży, Bóg Ojciec jest w naszych sercach, jest tchnieniem w naszych sercach, jest obecny nieustannie w naszym życiu. Ponieważ Bóg Ojciec przysłał Syna swojego do naszych serc, jak jest napisane u Galatów rozdz. 4:

6 Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! 7 A zatem nie jesteście już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej. 8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych

bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?

Proszę zauważyć, co mówi św. Paweł, św. Jakub, św. Juda, św. Filip: *Nie bójcie się fałszywych bogów, oni nie istnieją.*

Co to znaczy - nie bójcie się fałszywych bogów?

Nie oddawajcie im w żaden sposób żadnego pokłonu, bo ludzie często oddają pokłon przez lęk. Ludzie bojąc się oddają pokłon, bo lęk jest to poddaństwo; w taki sposób okazują poddaństwo. Lęk to jest okazywanie poddania.

I dlatego Jezus Chrystus mówi: Ostatnim darem Ducha Świętego jest bojaźń Boża - Boga się tylko bójcie. On jest Tym, którego się nie trzeba bać, bo jest Bogiem miłości, radości, prawdy, życia wiecznego, światłości, więc nie trzeba się Go bać. Ale jeśli już musicie się bać, to się Jego bójcie, tylko Jego, Jemu pokłon oddawajcie; to czego nie rozumiecie i nie znacie, to się Jego tylko bójcie, a On was wyprowadzi ku prawdzie Bożej.

Nie bójcie się innych bogów, bo ich nie ma, oni nie istnieją; udowodnił to Daniel ukazując w Księdze Daniela, że bóg Babilończyków w ogóle nie istniał.

A oni mówili: Jak to nie istnieje, przecież zjada tyle owiec, zjada tyle mięsa, wypija tyle wina, jakże nie istnieje? Rano przychodzimy i tego nie ma. Wykazał Daniel, że wchodzi w nocy i wyjadają. Co to oznacza?

Oznacza, że dzisiejszy świat, dzisiejszy Kościół w nocy, czyli tam gdzie w ciemności wszystko jest, wchodzi w głąb człowieka i dusze jego zniewala; wchodzi w głąb pod pozorem lęku, strachu o odkupienie, o brak odkupienia, że jest w grzechach, wdziera się do jego wnętrza i na co szuka zysku? Pieśń nad Pieśniami rozdz. 4:

12 Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico,

ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.

13 Pędy twe - granatów gaj, z owocem wybornym kwiaty henny i

nardu: 14 nard i szafran, wonna trzcina i cynamon,

i wszelkie drzewa żywiczne,

mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy.

15 [Tyś] źródłem mego ogrodu, zdrojem wód żywych

spływających z Libanu.

16 Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa,

wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności!

Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu

i spożywa jego najlepsze owoce!

Na to mają chęć. Przez lęk wdzierają się do wnętrza, jako ci którzy przychodzą pomagać, a z tego człowieka okradają. A jest to napisane bardzo wyraźnie w Apokalipsie św. Jana rozdz. 18:

11 A kupcy ziemi płaczą i żalą się nad nią, bo ich towaru nikt już nie kupuje:

12 towaru - złota i srebra, drogiego kamienia i pereł,

bisioru i purpury, jedwabiu i szkarłatu,

wszelkiego drewna tujowego i przedmiotów z kości słoniowej,

wszelkich przedmiotów z drogocennego drewna, spiżu, żelaza,

marmuru, 13 cynamonu i wonnej maści amomum,

pachnideł, olejku, kadzidła, wina, oliwy, najczystszej mąki,

pszenicy, bydła i owiec,

koni, powozów oraz ciał i dusz ludzkich.

Więc dostrzegamy właśnie tutaj połączenie z Pieśnią nad Pieśniami, że tym wszystkim handlują; handlują prawdą Bożą, czyli biorą moc przez wiarę człowieka i tą mocą zniewalają ludzi, strasząc ich, i każą sobie pokłon oddawać. A wiemy o tym, że jedyny pokłon jest Bogu.

Pamiętamy syna marnotrawnego, który powołał się na to, że jest synem. Nie powiedział: Ojcze, jak jestem bardzo wdzięczny, że połowa na mnie czeka. Czy mógłbyś dać mi moją połowę, mojego dziedzictwa? - nie powiedział w taki sposób.

- Ojcze, jestem synem Twoim, więc połowa jest moja, daj mi teraz. Syn powiedział, ojciec wziął, podzielił i dał synowi połowę dziedzictwa; część jego. Poszedł syn do dalekiej krainy, rozrzutnie żył, pieniędzmi panował, wszystko przejadł, przepił, przeszałał. A gdy skończyło się jedzenie ciemność nastąpiła, ponieważ nie było już w nim mocy i poczuł ciemność miejsca w którym się znalazł - ból, cierpienie, chaos i zaczął szukać wyjścia. Poszukał człowieka w owej krainie, który chciałby mu dać pracę, czyli szukał w owej krainie człowieka, który zachowuje słowo Boże i chciałby go pouczyć o drodze; o drodze powrotu, bo nie pamięta już powrotu do ojca.

A on zaprowadził go na pole świń, gdzie rośnie drzewo szarańczyny strąkowego i świnie trzeba było karmić tymi strąkami. I zrywał z szarańczyny strąkowego strąki, które były słodkie jak miód; bo one takie są, mają bardzo dużo kalorii i są słodkie jak miód; żywił się nimi Jan Chrzciciel, a tłumacz przetłumaczył niewłaściwie, że żywił się szarańczką i miodem z pszczół dzikich, a on się żywił szarańczyną strąkową. A szarańczyna strąkowa jest dzisiaj znana jako mączka, czy chleb świętojański.

I wtedy gdy głód mu zajrzał... i tutaj głód - proszę zauważyć, Księga Syracha: *Nie będą czuli głodu, ani nie będą czuli zmęczenia.*

Głód poczuł straszny, który mógł tylko zaspokoić ojciec.

Czyli: ja tu umieram z głodu - mówi syn - i sam muszę sobie strąki brać, nikt mi ich nie daje. Czyli jest powiedziane: nikt mi strąków nie daje, sam muszę sobie je brać, a tu z głodu umieram. Czyli ma co do jedzenia, bo ma strąki którymi się świnie żywią i się tuczają na nich. Bo przecież właściciel nie będzie dawał świniom jedzenia, po

którym będą chudły, tylko daje żeby się tuczyły. Więc daje im szarańczyn strąkowy, na którym się mogą tuczyć, bo to jest słodkie, a świnie to bardzo lubią. Ale jedząc te strąki czuje głód, bo to jest głód jego duszy; i mówi: nikt mi tych strąków nie daje, wdzięczność moim pokarmem jest wielkim, któż mi zaspokoi mój głód wewnętrzny duszy mojej, wdzięczności potrzebuję!

O wdzięczności, wdzięczności moja, gdzie spocząć możesz, gdzie spocząć możesz?

- W ojcu spocząć mogę; pójdę do ojca, wybaczy mi, chociażby niewolnikiem mnie uczynił, czy sługą, to będę miał lepiej. Bo wdzięczność moja do niego będzie skierowana i chociaż będę mógł żyć wdzięcznością, bo ona pokarmem prawdziwym moim jest.

Wrócił do ojca. I ojciec już go wypatrywał od dawna. I gdy zobaczył syna, podbiegł syn do niego, rzucił mu się na szyję. I powiedział: ojcze, zgrzeszyłem przeciwko tobie, ale powróciłem. I ojciec zawołał zaraz do sług: zabijcie utuczone ciele, wesele wyprawcie, dajcie mu płaszcz, sandały, pierścień, ponieważ syn który zaginał, powrócił, ten który za zmarłego był uznany, ożył.

I usłyszał to ten, który był synem, ale nigdy nie powołał się na synostwo, tylko zawsze na pracę swoją, mówi: Dlaczego wyprawiliście mi takie wesele wielkie, a mnie nigdy? Ja ciężko pracuję!

- No bo nigdy się nie powołałeś na to, że jesteś synem moim; zawsze na swoje pieniądze, zawsze na swoją pracę, na swoją umiejętność. On przyszedł i powołał się: Jestem synem twoim ojcze; a królestwo do synów należy. Więc powiedział: Tato! - To ja dałem mu to, co do niego należy, bo dziedzictwo do synów należy.

A to mówi św. Paweł bardzo wyraźnie, o czym rozmawialiśmy, List do Galatów rozdz. 4:

7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

Więc powołał się na dziedzictwo; jest synem, więc dziedzicem, więc ojciec dał mu królestwo. Więc głód mu ustał, a i także zmęczenie; zmęczony był ogromnie przebywaniem w dalekiej krainie, bo chłód, głód, zimno, trud. Wyszedł silny, mocny, mający wszystko,

a tam oddalił się od prawdy, ducha swojego utracił - o czym św. Paweł mówi: *Ducha nie traćcie, ducha nie gaście.*

I oddalił się i ducha stracił swojego, więc poczuł głód. Najpierw był potężnym duchem, ale wytracił tę siłę, ponieważ nie żył ku prawdzie Bożej. Ducha wytracił, stracił siły, stracił też drogę Pańską, ponieważ nie wypełniał dzieła, ciągle zderzał się z przeciwnościami tego świata, a jednocześnie Słowa nie słyszał. Dopiero to Słowo zobaczył u tych świń.

A kiedy wdzięczność zawołała w nim: miejsca potrzebuję swojego spocznienia, bo

tam gdzie ojciec, tam i wdzięczność; więc wrócił do ojca, aby wdzięczność jego znalazła miejsce, bo on cierpi z powodu braku wdzięczności.

O wdzięczności moja, jestem synem Ojca, Ciebie to potrzebuję.

Dlatego tutaj ta prawda, prawda wdzięczności ku Bogu jest tak niezmiernie ważna, a tak niedoceniana na tym świecie, dlaczego?

Bo szatan z całej siły broni się, aby wdzięczność nie poszła ku Bogu, ale ku niemu, i ku tym którzy oddalają człowieka od Boga, żeby ludzie byli im wdzięczni. Widzimy [w Kościele] - och bez was... naręcze kwiatów... bez was byśmy nie znaleźli Boga, bez was którzy niesiecie słowo Boże, nie znaleźlibyśmy prawdy.

A ciągle są trzymani z daleka od Boga, daleko, daleko, aby nigdy tego Boga nie znaleźli z powodu grzechów, bo grzech jest po przeciwnej stronie prawdy, po drugiej stronie prawdy. Grzech jest przeciwnością, bo grzech pochodzi od kłamstwa.

Jest powiedziane bardzo wyraźnie, że grzech pochodzi od kłamstwa – Ew. wg św. Jana 8:

44 Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

Czyli jest dokładnie przeciwnikiem prawdy. Więc w tym momencie ci którzy do grzechu namawiają, namawiają do kłamstwa przeciw Bogu i służą tej naturze, która jest naturą Ducha mocarstwa powietrza, o czym mówi List do Efezjan rozdz.2:

1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu.

Proszę państwa, nie mówię tutaj czegoś, co jest oderwane od rzeczywistości, ale niektórzy mogą to słyszeć, jakby to było od rzeczywistości oderwane; ale to jest od ich rzeczywistości, bo mają całkowicie gdzie indziej swoje potrzeby, swoje myśli, i ich myśli są związane z grzechami. Ich myśli są związane z tym, żeby nieustannie tych grzechów poszukiwać.

Ale musimy pamiętać o tym, że to musi stać się naszą podwaliną, fundamentem - to o czym rozmawiamy: Bóg, odkupienie, dzieło Pańskie. Jaka musi być nasza główna podstawa życia Chrystusowego?

Przymnażać chwały Bogu nieustannie za dzieło, które już w duszy jaśnieje blaskiem potężnym, blaskiem stokroć większym niż słowa na tablicy wykute, Mojżesza, które blaskiem potężnym były. A słowo Chrystusa ten blask zaciemnia, nawet nie widać jego światła, bo On przyszedł i jest prawdziwym Prawem, i tamto Prawo zniósł, mimo że tamto Prawo było kierunkiem, to On się stał prawdą.

Ono było kierunkiem, a On się stał w pełni prawdą. *I kto znalazł prawdę, ten znalazł życie, kto znalazł ciało, ten znalazł życie; ale najpierw znalazł trupa; tego świat już nie chce.*

Jest to napisane bardzo wyraźnie: *kto znalazł trupa, tego świat nie chce.* My znaleźliśmy życie, a to życie jest w synu Bożym - o czym jest u Kolosan 3:

7 I wy nigdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył. 11 A tu już nie ma Greka - czyli nie ma już nikogo z powodu ciała, który z powodu ciała jest Grekiem - Żydem obrzezanym, nieobrzezanym, barbarzyńcom, Scytą, niewolnikiem, wolnym, bo już nie ma takich, są tylko wszyscy Chrystusowi. I dlatego takich musicie postrzegać.

Tutaj mówi takie słowa J. Goethe: *Jeśli widzicie kogoś takim jakim on jest, czynicie go gorszym. Ale jeśli widzicie kogoś takim jakim mógłby być, czynicie go lepszym.*

Jezus Chrystus uczynił go takim jakim jest, w Nim, a my musimy go widzieć takim jaki mógłby być, a nie takim jakim jest. Bo on już jest doskonały, więc musimy go widzieć takim jakim jest w Chrystusie, a dla wielu ludzi - takim jakim mógłby być.

Bo to już jest jego prawda w Chrystusie Panu, której poszukuje jako prawdy tej, którą jest. I dlatego Kolosan 1:

28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie. Że jest on doskonały. Myślę, że państwo tą myśl także w sobie macie, którą teraz przeczytam: Kol 1:

29 Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie.

Po to się trudzicie, aby objawić każdego człowieka doskonałym w Chrystusie, i sami wiecie, że jesteście doskonałymi. A kiedy jesteście doskonałymi, chodźcie po Szklistym Morzu, aby wypełniać dzieła przeznaczone dla synów Bożych.

A synowie Boży to są ci, których prowadzi Duch Boży, a Duch Boży prowadzi tych, którzy uwierzyli w Niego. A uwierzyli ci wszyscy w Niego, którzy wiedzą, że nie mają grzechu.

A nie mają grzechu dlatego, bo sam Bóg Ojciec Syna posłał, złożył ofiarę ze swojego Syna jako okup za nasze życie i całkowicie nas oczyścił. A oczyścił nas dlatego, bo taka była wola Boga, i taki był dar Boży i łaska Boża dla nas, abyśmy mogli powrócić do chwały Bożej, aby łaska Boża ponownie w nas zamieszkała.

List św. Pawła do Rzymian rozdz. 3, który cały jest poświęcony tajemnicy właśnie tego głębokiego dzieła Bożego.

1 Na czym więc polega wyższość Żyda? I jaki pożytek z obrzezania? 2 Wielki pod każdym względem. Najpierw ten, że zostały im powierzone słowa Boże. 3 Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich

niewierność miałyby zniweczyć wierność Boga?

To jest dokładnie to, o czym rozmawiamy - czy niewierność Kościoła ma zniweczyć wierność Boga względem duszy i doskonałości i tego, że wykupił człowieka? Czy to dlatego, że ci którzy są niewiernymi każą ludziom znieważać Boga i sądy o Nim wydawać, że dusze są w dalszym ciągu w trudach i brzemienne w grzech, ponieważ ciała są takie?

Mamy już Hioba. Więc tutaj widzimy Rz 3: *czy miałyby to zniweczyć wierność tych którzy uwierzyli. 4 Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się prawdomówny, każdy zaś człowiek kłamliwy, zgodnie z tym, co napisane: Abyś się okazał sprawiedliwy w słowach Twoich i odniósł zwycięstwo, kiedy Cię sądzą. 5 Lecz jeśli nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje zagniewanie?*

No skądże! - czy mama jest niesprawiedliwa, jeśli skarci dziecko za to że źle zrobiło? Gdyby tego nie zrobiła, to dziecko by wyrosło na nie wiadomo kogo. Nie wiedziałyby, co by było dobre i co złe.

Wyrażam się po ludzku - mówi św. Paweł; czyli mówię do waszego rozumu, abyście po prostu z logiki ludzkiej pojęli tajemnicę Bożą. Rz 3: *6 Żadną miarą bo w takim razie, jakże Bóg sądzić będzie ten świat. 7 Ale jeżeli przez moje kłamstwo prawda Boża tym więcej się uwydatnia ku Jego chwale, jakim prawem jeszcze i ja mam być sądzony jako grzesznik?*

To jest bardzo ciekawa sytuacja, ponieważ co tu powiedział św. Paweł? Sumienie, nie jest większe od Boga, a jeśli ja ku Bogu zdążam, a sumienie chce mnie oskarżyć, ale ja Boga wychwalam, to sumienie nic nie może mi zrobić, ponieważ podlega też władzy Bożej. A jeśli władza Boża się rozszerza, to jakim prawem sumienie ma osądzać Boga, nie zostało do tego powołane. A jeśli to robi, przeciwko Bogu staje. Dalej mówi św. Paweł:

Rzym 3: *8 I czyż to znaczy, iż mamy czynić zło, aby stąd wynikło dobro? - jak nas niektórzy oczerniają i jak nam zarzucają, że tak mówimy. Takich czeka sprawiedliwa kara. 9 Cóż więc? Czy mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że tak Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu, 10 jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego,*

11 nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga.

12 Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.

O tym rozmawialiśmy już wiele razy, że nawet dobrzy ludzie bluźnili przeciwko Bogu przed Odkupieniem, ponieważ nad nimi władało zło. I jeśli nawet dobrze postępowali to i tak bluźnił szatan.

Dzisiaj jest taka sytuacja, że nawet w złych ludziach Bóg dobrze woła, czyli chwali Boga, czyli Chrystus - bo jest w człowieku. Więc jeśli człowiek w imię Boże, które woła ku Bogu, grzeszy, jakież ciężar będzie niósł wielki.

Rz 3: 13 *Grobem otwartym jest ich gardło,
językiem swoim knują zdradę, jad żmijowy pod ich wargami,
14 ich usta pełne są przekleństwa i goryczy;
15 ich nogi szybkie do rozlewu krwi,
16 zagłada i nędza są na ich drogach,
17 droga pokoju jest im nie znana,
18 bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami.*

19 *A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.*

Ps 143, 2: *Nie pozywaj na sąd swojego sługi,
bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą.*

Ga 2: 16 *A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia.*

Rz 3: 21 *Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków.*

To o tym rozmawiamy, że chcą tutaj mówić: od tego zależy zbawienie, od twoich uczynków, od twoich ceremoniałów, od tych wszystkich innych rzeczy zależy zbawienie. **A zbawienie już ono jest i pochodzi ono od wiary naszej - czy uwierzmy Bogu, że on dzieło wykonał dla nas.**

I ono w nas jest, a naszą pracą jest zgodzić się z Nim. A zgodzić oznacza - sprzeciwić się temu, co się z tym nie zgadza. *Więc kto ma siłę, niech zaprzecza. Ewangelia wg św. Tomasza: Kto ma siłę niech zaprzecza.*

Czyli naszą pracą jest sprzeciwić się temu, którzy chcą zwalczać naszą postawę, zaprzeczyć prawdzie Bożej; to jest nasza praca. My jesteśmy po to aby bronić Boga, jesteśmy listem Bożym. Bronić Boga, nie pozwalać Go oskarżać, niszczyć, dręczyć, bo Jego dzieło jest sprawiedliwe i On sam jest sprawiedliwy. I Jego dzieła są sprawiedliwe, bo uczynił wszystko w sposób doskonały, najdoskonalszy. I nie ma w Nim żadnego podstępu, a nie ma nic co by spowodowało, że źle uczynił.

Więc naszą pracą, jakże ważną, a widzicie jak niezmiernie ciężką jest - nie pozwalać się zwieść temu, który wszystko chce zrobić, abyście zostali zwiedzeni.

On używa wszystkich możliwości: i pychę, i pokorę fałszywą, i już mam, już znalazłem, już jestem doskonały, już jestem pierwszy, już wszystko mam, już jestem

tym, którym Bóg mnie ustanowił; już mam to wszystko; już jestem tam. A sam nie wie kim jest, i dokąd zdąży.

Więc tutaj wiemy o tym, że musimy staczać bitwę z tym, który mówi kim jesteśmy; ale my wiemy kim jesteśmy, bo Bóg zaświadczył o nas kim jesteśmy przez siebie samego, przez Syna swojego, który posłał do serc naszych, mówiąc: *Jesteśmy synami, a jeśli synami to i dziedzicami.*

Musimy walczyć o to, aby nikt nam nie wyrwał pokoju Bożego, który osadzony jest w Bogu. Abyśmy się czasem na własnym spokoju nie osadzili i sami sobie łóżka nie pościelili bylejąkością człowieka, bezsensem. Ale żebyśmy mocno w Bogu trwali, ponieważ **główną walką nie jest to, jak coś zrobimy, tylko jak się nie damy, jak będziemy Boga wychwalać. Bo jak wychwalamy, tak się nie dajemy. Jak Jemu chwały i łaski przymnażamy, tak bardzo się nie dajemy, bo On nas broni.** A dlaczego?

Bo Jego sługami jesteśmy. A On powiedział: Wara od moich sług, Ja będę ich karcił, Ja będę ich nagradzał.

Rz 3: 22-24 *Jest to sprawiedliwość Boża, przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy. Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej a dostępują usprawiedliwienia darmo. Z Jego łaski przez Odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie - jest to napisane niezmiernie jasno i prosto - 25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego Krwi.*

Wierzmy, że Jego Krew nas oczyściła i jesteśmy czysti. Wierzmy, czyli całkowicie wierzmy Jego słowom, mocy i prawdzie, mimo że jej nie widzimy, to wiemy że nas oczyściła.

To jest tak jak setnik - nie musisz iść ze mną, bo jak powiem jednemu z moich żołnierzy: Idź! - to ja nie muszę sprawdzać czy poszedł, ja wiem, że poszedł.

Więc tutaj jest taka sytuacja, jeśli Bóg powiedział: jesteś czysty mocą Krwi Mojego Syna, to jesteś czysty i nie sprawdzaj - czy jesteś czysty, bo jest to niedowiarstwo. Ale żyj czysty i doskonały, bo owoce mają objawiać to, że jesteś czysty a nie sprawdzanie tego, czy na pewno. Rz 3:

25 Wiarą, mocą Jego Krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa.

Że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa, a nie żeby pokazać, wykazać (bo są nawiasy kwadratowe które mają zmienić myślenie człowieka). Nic o żadnym pokazaniu tu nie ma, po prostu jest fakt, nie pokazywanie - o, to On to wszystko zrobił. Nie! On jest we mnie i jestem właśnie tym. Św. Paweł nie

mówił w ten sposób: - tam jestem umarły; albo tam jestem żywy. Nie. ***Ja umarłem i w tej chwili żyje we mnie Chrystus.***

Więc nie jest taka sytuacja, jak tu we wtręcie jest „aby pokazać” [Rz 3,26] bo nic o pokazaniu tu nie ma. Tylko jest o fakcie w danym człowieku, a nie o pokazywaniu.

Rz 3: 26 *w odpuszczeniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego kto wierzy w Jezusa.* Tam nie trzeba wtrętu, nie trzeba, bo wtręt psuje całą prawdę. Wtręt brzmi w taki sposób: *w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać].* Nic takiego, żadnego pokazania nie ma. Fakt jest faktem i żadnego pokazywania nie ma, tylko jest taka postawa, czyli - *w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa.*

27 *Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona! Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary.* 28 *Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa.* 29 *Bo czyż Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czy nie również i pogan? Zapewne również i pogan.* 30 *Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.* 31 *Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy.*

Proszę zauważyć, ciekawa sytuacja, przeczytaliśmy List św. Pawła do Rzymian rozdz. 3, mimo że od miesiący na ten temat rozmawialiśmy. Teraz przeczytaliśmy, a o Nim wszystko jest to, co było powiedziane, a teraz przeczytane dokładnie to, co tam było. Z całą stanowczością ukazane jest - On usprawiedliwia, On uczynił i nikt nie powinien wydawać sądu o tym, co On uczynił, tylko wierzyć, że tak jest, bo przez wiarę dostępuje oczyszczenia, które jest na pewno, na pewno, na pewno.

To jest ta prawda, której musimy się z całej siły trzymać. Nie tylko trzymać, ale wierzyć; nie pozwolić sobie ją odebrać. Bo naszą bitwą jest przymnażać chwały Chrystusowi i nie pozwolić sobie jej wyrwać, pod pozorem jakichś innych umiejętności, zdolności czy jakichś cudów wymyślonych, gumowych dzwonek, czy jakichś innych rzeczy, jeszcze innych, czy jakiegoś kija z jednym końcem; co jest niemożliwe, bo ile by się kij łamało, zawsze będzie miał dwa końce.

Więc uznanie prawdy, bo mówimy o świecie niewidzialnym. Mówimy o świecie z którego przyszedł Chrystus, którego nie doświadczamy inaczej, jak tylko przez wiarę. I nie uczestniczymy w nim inaczej, jak tylko przez wiarę. A nie doświadczamy go z powodu braku wiary, a doświadczamy go i istniejemy w nim z powodu wiary.

Więc nie pozwólmy sobie wiary odebrać, pod pozorem że ktoś inny wymyślił sobie inną sprawę. Tylko po to - i tutaj, po cóż szatan chciał tak bardzo Ewie pomóc w spełnianiu woli Bożej?

Po to aby ona jej nie spełniała; przyszedł jako przebrany za anioła. A jest przecież

napisane bardzo wyraźnie w 2 Kor 11: 13 *Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.*

Ciekawe dlaczego szatan podaje się za świętego?

Dlatego, że nic nie może zrobić takim jakim jest, on po prostu wie o tym, że nic nie znaczy. Bóg znaczy. I dlatego podaje się też za Boską istotę, bo Bóg znaczy. On wie, że nic nie znaczy, bo gdyby znaczył, przyszedłby taki jaki jest, ale nic nie znaczy.

A człowiek znaczy, i Bóg znaczy, Bóg objawił znaczenie człowieka. Przywrócił go i dlatego szatan się przebiera za anioła, bo Bóg znaczy i on chce z tego znaczenia skorzystać; bo sam szatan nic nie znaczy.

2 Kor 1: 2 *Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę.*

Proszę zauważyć najdziwniejszą rzeczą, najbardziej kuriozalną jest to, że codziennie to widzimy. Codziennie to widzimy i to nie widzimy od ludzi, od sąsiadów, czy od postępowania ludzi, którzy wiemy że nie są doskonałymi; ale u tych którzy udają, że są doskonałymi, od nich widzimy te zwodzenia. Oni nieustannie każą człowiekowi poczytywać sobie grzech, oni nieustannie każą wydawać sądy na temat Boga. Oni nieustannie każą na podłożu tego co widzimy, zaświadczać o tym że nie istnieje to, w co wierzymy. Straszna rzecz! - ci którzy mówią... co mówi św. Paweł – Rz 11:

4 *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoscie to spokojnie.*

Otóż Rz 11: 13 *Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.*

Dlatego tutaj chcę państwu powiedzieć wszystkim, czy są tutaj czy na webinarach, nie ma znaczenia - **żeby uwierzyć Bogu i nie wydawać sądu o Bogu, bo Jego rzeczy są doskonałe.**

Wszechświat istnieje od miliardów lat i jest wszystko w porządku, chociażby to niech będzie świadectwem tego, że wszystko jest w porządku, że dobrze czyni i działa. I jest Tym, który ma nad wszystkim pieczę.

I że przysłał Syna swojego i nas wyzwolił. I wedle wiary, nie wedle widzenia, mamy uwierzyć że dusza nasza jest czysta i doskonała. Ponieważ wedle wiary On

uczynił właśnie ją czystą i doskonałą, ona jest w Jego rękach. Chrystus jest Stróżem naszych dusz. A ukrył nas, czyli duszę naszą, ukrył z Chrystusem Panem w Bogu. *Gdy się Chrystus objawi, nasze życie i my objawimy się w chwale.*

Kiedy się objawi? Właśnie wtedy, kiedy w Niego uwierzimy.

Wtedy kiedy przyjmimy Jego życie i będziemy żyć Jego życiem, Ciałem Życia, w którym nie ma postępowania złego, bo jest w ogóle tam nieznane, wtedy wydamy plon; plon kwiatów doskonałych, które na tym świecie będą rodziły samą chwałę, prawdę, miłość i życie.

Wtedy ta ziemia powróci do chwały, tej, pierwszej, która jest przeznaczona jej i nam, nam i jej.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże i wiedźcie co wam Chrystus uczynił, trwajcie w tym, nie pozwólcie sobie tego wyrwać. Ponieważ On daje wam siłę pełną, abyście mogli pokonać każdego.

A jeśli ktoś wam powie, to spytajcie się jego: Co powstrzymało Chrystusa żeby tego nie uczynił? Co powstrzymało Chrystusa, aby nie wyzwolił naszej duszy z grzechu? Co Go powstrzymało?!

Dziękuję państwu. Oddaję Duchowi Świętemu państwa przez miłosierdzie Boże.